Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 12 STYCZNIA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 9 (10 288) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

WARSZAWA. 11 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, w których udział wzięli:

— ze strony Komitetu Centralnego PZPR: Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Jerzy Łukaszewicz, Zdzisław Żandarowski;

— ze strony Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego: Stanisław Gucwa, Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal, Bronisław Owsianik;

— ze strony Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego: Tadeusz W. Młyńczak, Piotr Stefański, Krystyna Marszałek, Zbigniew Rudnicki.

W trakcie posiedzenia omówiono dorobek II Krajowej Konferencji PZPR. Przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego podzielając oceny wypracowane przez II Krajową Konferencję PZPR zgłosili gotowość do aktywnego udziału w realizacji zadań wytyczonych na konferencji i zmierzających do pełnego wykonania uchwał VII Zjazdu PZPR.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych postanowiła zwrócić się do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu o uznanie wytycznych II Krajowej Konferencji PZPR, jako platformy FJN w kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego.

Omówiono również stan przygotowań i aktualne zadania partii i stronnictw politycznych w związku z wyborami do rad narodowych stopnia podstawowego.

Plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR

platformą wyborczą FJN, wyrażającą myśli, dążenia i patriotyczne uczucia polskiego społeczeństwa

WARSZAWA. 11 bm. obradowała w Warszawie plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Odbywająca się w dzień po II Krajowej Konferencji PZPR sesja OK FJN w pełni poparła program partii i potwierdziła jedność poglądów Polaków wobec podstawowych spraw teraźniejszości i przyszłości naszej socjalistycznej Ojczyzny. Szeroka dyskusja przedstawicieli wszystkich środowisk naszego narodu określiła kierunki działalności ogniw FJN oraz miejsce każdego Polaka w realizacji programu dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Jednomyślnie przyjęto deklarację wyborczą FJN. Ten ważny dokument polityczny określa podstawowe treści kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

SALA KOLUMNOWA Urzędu Rady Ministrów. Nad prezydium, na tle biało-czerwonej wstęgi, stylizowany orzeł i hasło: „O dalszą konsekwentną realizację programu wyższej jakości życia i pracy narodu, o dalsze pogłębianie socjalistycznej demokracji".

Miejsca na sali obrad zajmują członkowie OK FJN — członkowie partii i stronnictw politycznych, bezpartyjni działacze społeczni, przedstawiciele samorządów, organizacji zawodowych, kobiecych i młodzieżowych, przedstawiciele różnych wyznań.

Zbliża się godz. 11.

Na sesję przybywają, gorąco witani, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. Obecni są członkowie władz ZSL z prezesem NK ZSL Stanisławem Gucwą i członkowie władz SD z przewodniczącym CK SD Tadeuszem Witoldem Młyńczakiem. Przybyli też członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Plenarną sesję Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu otworzył, witając wszystkich członków OK FJN i zaproszonych gości przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński.

Zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków Prezydium i Plenum OK FJN — wybitnych działaczy społecznych i państwowych a wśród nich: Mieczysława Karasia, Konstantego Łubieńskiego, Jana Wasilkowskiego, Czesława Wycecha.

W dyskusji głos zabrało 18 mówców.

Dyskusja nad programem wyborczym FJN była wymownym wyrazem pełnej jedności poglądów w sprawach podstawowych dla dalszego, pomyślnego rozwoju naszego kraju. Program ten poparli w swych wystąpieniach przedstawiciele stronnictw politycznych: ZSL i SD, bezpartyjni, reprezentanci różnych środowisk społecznych i zawodowych, działacze ugrupowań katolickich i związków wyznaniowych.

We wszystkich wystąpieniach nawiązywano do dorobku i postanowień II Krajowej Konferencji PZPR, do treści referatu Biura Politycznego wygłoszonego na tym forum przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. Udzielono pełnego poparcia postanowieniom konferencji wyrażając jednocześnie gotowość wszystkich Polaków do służenia wiedzą, talentem, pracą, aktywnością zawodową i społeczną realizacji programu partii — określanego — jako sprawę całego narodu.

W tym kontekście podejmowano w dyskusji sprawy nurtujące różne środowiska społeczne i zawodowe, problemy, które powinny stać się przedmiotem wnikliwej troski nowych, wybranych 5 lutego br. — rad narodowych stopnia podstawowego. Zwracano przy tym uwagę, że właśnie dzięki prawidłowej działalności podstawowych ogniw rad narodowych utrwala się i umacnia jedność moralno-polityczna narodu, pogłębia zaufanie do polityki partii i państwa, rozwijają się zasady demokracji socjalistycznej.

Mówiono na sesji o konkretnych inicjatywach produkcyjnych i społecznych ludzi pracy naszego kraju, którzy w poczuciu odpowiedzialności, dokumentują swój udział w tak charakterystycznych dla Polski lat 70 — przeobrażeniach wzbudzających uznanie na całym

(Dokończenie na str. 2)

Zarejestrowano listy kandydatów do MRN

PODCZAS pierwszych dwóch dni bieżącego tygodnia odbywały się na Ziemi Szczecińskiej plenarne posiedzenia terenowych ogniw Frontu Jedności Narodu. Zatwierdzano na nich listy kandydatów na radnych

(Dokończenie na str. 2)

POWIEWNA kreacja z czerwonego muślinu doskonale nadająca się na obecny karnawał.

(Fot. CAF — MTI)

Prysł mit o ludziach bez skazy

FBI siedliskiem korupcji

WASZYNGTON PAP. Przez przeszło pół wieku amerykańska prasa, radio, a następnie i telewizja ukazywały opinii społecznej USA Federalną Policję Śledczą (FBI), jako przykład instytucji poświęconej bez reszty ściganiu przestępczości, a pracowników FBI jako ludzi bez skazy, wzorowych obywateli ustawicznie poświęcających się dla dobra i bezpieczeństwa społeczeństwa.

Pozycja twórcy i przez bez mała 50 lat szefa tej instytucji J. Edgara Hoovera była w USA nienaruszalna. Liczyli się z nim wszyscy kolejni prezydenci.

Ta właśnie legenda otaczająca od lat FBI, w rzeczywistości amerykańską policję polityczną wsławioną głównie walką z komunistami i całą społeczną lewicą, w tym tygodniu została ostatecznie rozbita, co jest niewątpliwie swego rodzaju szokiem dla części społeczeństwa amerykańskiego. Otóż środowa prasa przyniosła obszerne streszczenia dokumentu opracowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a będącego wynikiem wielomiesięcznego śledztwa prowadzonego przeciwko FBI i jej kierownictwu. Śledztwo to ujawniło, że szefowie FBI od Hoovera począwszy przez lata całe popełniali poważne wykroczenia wobec prawa, wykorzystując swoje stanowisko do czerpania nielegalnych i nienależnych im dochodów.

Sam Hoover korzystał z państwowych funduszy FBI jak z własnego konta. Na koszt i siłami FBI budował i utrzymywał swój dom, przeprowadzał remonty, budował sobie prywatne baseny, reperował samochody. Lista tego rodzaju wykroczeń jest bardzo długa.

Podobnie postępowali jego zastępcy i najbliżsi współpracownicy. Całe kierownictwo FBI przyjmowało chętnie drogie podarunki, a na dodatek składało fałszywe zeznania podatkowe.

Jasne jest, że Hoover i grono jego współpracowników czuli się ponad prawem, uważali siebie za nietykalnych i bez ograniczeń korzystali z nigdy im nie przyznanych przywilejów. Równocześnie sam Hoover osobiście dbał o to, by prasa, radio i telewizja propagowały obraz „nieskazitelnego" pracownika FBI.

Prawda o FBI i jej kierownictwie została przekazana do wiadomości opinii społecznej dość późno, gdy niemal wszyscy winni znajdują się już poza zasięgiem prawa. Niektórzy, jak Hoover nie żyją, inni są na emeryturze. Istnieje jednak sama FBI działająca nadal tak, jak ją w ciągu 50 lat zaprogramował Hoover.

Nowy sukces radzieckiej kosmonautyki

Połączenie „Sojuza-27" z pilotowanym kompleksem orbitalnym „Salut-6" — „Sojuz-26"

MOSKWA PAP. Jak informuje Agencja TASS, w środę o godz. 15.06 czasu warszawskiego nastąpiło połączenie radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz-27" z pilotowanym kompleksem orbitalnym „Salut-6" — „Sojuz-26".

PO RAZ PIERWSZY w historii kosmonautyki na orbicie okołoziemskiej utworzono pilotowany kompleks naukowo-badawczy składający się ze stacji orbitalnej i dwóch statków kosmicznych. Na pokładzie kompleksu pracują czterej radzieccy kosmonauci Jurij Romanienko, Gieorgij Greczko, Władimir Dżanibekow i Oleg Makarow.

UTWORZENIE skomplikowanego pilotowanego kompleksu orbitalnego poprzedziła wytężona praca wielu zespołów naukowo-badawczych, konstruktorskich i produkcyjnych.

Statek „Sojuz-27" przycumował do drugiego zespołu stykowego stacji. Po sprawdzeniu hermetyczności zespołu stykowego kosmonauci Dżanibekow i Makarow przeszli do pomieszczenia stacji „Salut-6".

Przez 5 dni załoga kompleksu orbitalnego będzie wykonywać wspólne badania naukowo-techniczne i eksperymenty. Po zakończeniu zaplanowanych prac, kosmonauci Dżanibekow i Makarow powróca na Ziemię statkiem „Sojuz-26", którym przybyli na stację kosmonauci Romanienko i Greczko 11 grudnia ub. roku.

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Przez zwątpienia droga do „czterech pasków" ◆ Kaprysy szczecińskiej pogody ◆ Nasza strategia ◆

Egz. obow. Reg. 12 / 78

Postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR platformą wyborczą FJN

(Dokończenie ze str. 1)

świecie. Nie zabraknie nas również i w przyszłości, w aktywnej, pełnej zaangażowania realizacji ogólnonarodowych aspiracji — stwierdzano w dyskusji. Szczególną uwagę poświęcać będzie realizacji zadań związanych z manewrem gospodarczym, a więc efektywności gospodarowania, podnoszeniu jakości pracy, pełnemu wykorzystywaniu rezerw, przeciwdziałaniu przejawom marnotrawstwa. O możliwości podniesienia wydajności pracy, oszczędności surowców i paliw — mówili na sesji robotnicy, o realności przyspieszania tempa rozwoju rolnictwa i gospodarki rolnej — przedstawiciele gminnego aktywu FJN, a o niemałych jeszcze możliwościach rozwijania inicjatyw ludności w miejscu zamieszkania — działacze samorządu mieszkańców.

Podkreślano, że wzrost inicjatywy społecznej i produkcyjnej to niezbędny warunek harmonijnego rozwoju socjalistycznej Ojczyzny i pomyślności wszystkich Polaków.

Wielu mówców zwróciło uwagę na to, że w rezultacie reformy administracji terenowej kraju rady narodowe mają szerokie możliwości działania, mogą skuteczniej i sprawniej wytyczać, nadzorować i kontrolować na swym terenie wykonanie programu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz umiejętnie kojarzyć potrzeby lokalne z interesem ogólnospołecznym.

W dyskusji jednoznacznie podkreślano, że o wykonaniu najlepszych nawet planów decydują przede wszystkim ludzie, aktywna postawa każdego obywatela naszego kraju. Dlatego też ważnym zadaniem członków i ogniw FJN powinna być — nie tylko w okresie poprzedzającym wybory, ale przez cały czas troska o bezpośredni, żywy kontakt z obywatelem. Mówiono o tym m. in. w odniesieniu do spraw związanych z wychowaniem młodego pokolenia Polaków w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Chodzi bowiem o to, aby każdy młody Polak traktował wybory do rad narodowych jako osobisty egzamin obywatelskiej dojrzałości.

Wśród wielu zadań terenowych rad narodowych — jako instytucji demokracji socjalistycznej — za szczególnie ważne uznano kwestie rodziny. Atmosfera domu rodzinnego wywiera istotny wpływ na późniejszą działalność, osobowość, a także jakość pracy dorosłego człowieka.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji na plenarnej sesji OK FJN podkreślili że deklaracja wyborcza wyraża myśli, dążenia i patriotyczne uczucia polskiego społeczeństwa.

UCZESTNICY sesji plenarnej OK FJN jednomyślnie przyjęli deklarację wyborczą Frontu Jedności Narodu w związku z wyborami do rad narodowych stopnia podstawowego w dniu 5 lutego br. Podstawą deklaracji wyborczej FJN, stanowiącej platformę wyborczą wszystkich patriotów polskich, są postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR. Deklaracja wyborcza Frontu Jedności Narodu uwzględnia uzupełnienia zgłoszone w toku dyskusji na sesji plenarnej przez działaczy OK FJN, uwagi przekazane przez organizacje społeczne, Episkopat i stowarzyszenia katolickie, stając się dokumentem reprezentującym stanowisko całego naszego społeczeństwa. (Tekst deklaracji wyborczej FJN opublikujemy w dniu jutrzejszym).

Zamykając obrady H. Jabłoński, wyraził przekonanie, że aktyw FJN uczyni wszystko, aby treści deklaracji dotarły do każdego obywatela, zyskały jego aktywne poparcie. (PAP)

Omówienie wystąpienia H. Jabłońskiego na plenarnej sesji OK FJN

NAWIĄZUJĄC do II Krajowej Konferencji PZPR, Henryk Jabłoński stwierdził, że w dokonanej przez nią ocenie drogi przebytej od VII Zjazdu partii, w bilansie osiągnięć i wciąż istniejących słabości, we wnioskach jakie stąd wyciąga partia dla swej pracy, dla sprawdzenia dalszego rozwoju państwa i społeczeństwa uzyskaliśmy bogaty zasób inspiracji dla własnych przemyśleń, dla możliwie najlepszego zaprogramowania naszych działań.

Kampania wyborcza do rad narodowych stopnia podstawowego stać się może i powinna dla każdego obywatela pobudką do głębokiego zastanowienia się nad ścisłym związkiem między tym, co ogólne, co dotyczy rozwoju sił i pozycji naszego państwa, jako wspólnego dobra wszystkich Polaków, a tym, co uważa on za dobro swego środowiska, swej gminy, wsi, miasta, czy nawet za dobro najbliższej rodziny lub też swoje własne.

W dalszej części H. Jabłoński stwierdził, że aktywność Polski na arenie światowej umacnia siły pokoju, ułatwia rozwój ekonomiczny kraju, zwiększa udział PRL w międzynarodowym podziale pracy. Nie działamy sami, lecz w braterskim sojuszu z główną ostoją wszystkich sił pokojowych świata — ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi. Rośnie nam już drugie pokolenie, które nie wie co to wojna, nie zna klęsk, jakie ona niesie.

Mówca podkreślił, iż realność naszej demokracji opiera się o zespolenie w jedną całość wzajemnie na siebie oddziałujących praw ekonomicznych, socjalnych, kulturalnych i politycznych obywatela. Jest to możliwe tylko w warunkach socjalizmu. Program wszechstronnego dynamicznego rozwoju kraju, kojarzący zadania bieżące z sięgającą w daleką przyszłość perspektywą zawierał w sobie możliwość rozwiązania wszystkich podstawowych problemów społecznych, a wśród nich również pełną realizację zagwarantowanego konstytucyjnie prawa do pracy. Urzeczywistnienie tego prawa warunkuje realizację wielu innych, jak np. prawo do ochrony rodziny jako podstawowej komórki społecznej, do wypoczynku, do zabezpieczenia na starość, do nauki, do udziału w zarządzaniu sprawami państwa i społeczeństwa.

II Krajowa Konferencja PZPR — kontynuował przewodniczący OK FJN — dała nam wszystkim, członkom partii, stronnictw politycznych i bezpartyjnym, okazję do przemyśleń całokształtu polityki naszego państwa. Przed ogółem działaczy społecznych staje zadanie przekształcenia tego wielkiego bogactwa przemyśleń i wskazań w osobistą własność każdego obywatela. Główną siłą twórczą socjalistycznego państwa jest świadomość mas, ich moralno-ideowa jedność w dążeniu do wspólnych, ogólnonarodowych celów.

Henryk Jabłoński stwierdził dalej, iż kształtowaniu świadomości obywatelskiej służą wszechstronnie rozbudowane formy demokracji socjalistycznej. Jej fundamentem jest zespolenie praw ekonomicznych, socjalnych, kulturalnych i politycznych, a niewzruszalną zasadą — równość wszystkich obywateli. Z zasad równości, sprawiedliwości społecznej i ludowładztwa wynika zespolenie form demokracji bezpośredniej i przedstawicielskiej oraz włączenie do współuczestnictwa w rozwiązywaniu zarówno ogólnych, jak lokalnych problemów życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego różnych form samorządu, jak robotniczy, wiejski, spółdzielczy samorząd mieszkańców. Tworzy się w ten sposób powszechna, ogarniająca ogół ludności kraju struktura demokracji socjalistycznej, o którą opiera się system polityczny.

W dalszej części H. Jabłoński nawiązał do tej części wystąpienia Edwarda Gierka na II Krajowej Konferencji PZPR, w której I sekretarz KC PZPR wysunął trzy aktualnie główne zadania doskonalenia państwa i pogłębiania demokracji socjalistycznej. Chodzi o umocnienie wszystkich form samorządu społecznego, a w szczególności samorządu robotniczego, podnoszenie poziomu pracy rad narodowych i ukształtowanie spójnego i skutecznego systemu kontroli społecznej. Każde z tych ważnych ogólnopaństwowych zadań — powiedział przewodniczący OK FJN — znajduje się w orbicie zainteresowań FJN, każdemu z nich poświęcić musimy dużo uwagi w swej dalszej działalności, zmobilizować cały nasz aktyw, by przyczynił się do pełnego zrozumienia przez społeczeństwo dalekosiężnej koncepcji w tych wskazaniach zawartej.

H. Jabłoński wskazał następnie na wielkie, ogólnonarodowe znaczenie wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, bowiem tam — w gminie, mieście, dzielnicy — najściślej wiążą się w jedną wspólną całość różne czynniki składowe demokracji socjalistycznej. Tam każdy obywatel znajduje pole dla swego bezpośredniego udziału w życiu społecznym, możliwości wpływu na swe środowisko pracy i zamieszkania, a poprzez nie na całość życia kraju. Tam w sposób najbardziej odczuwalny ujawnia się coraz silniej jedna z najbardziej charakterystycznych cech ustroju socjalistycznego — likwidacja podziału społeczeństwa na rządzonych i rządzących, gdyż wszyscy obywatele powołani są do współrządzenia i współodpowiedzialności za losy swego państwa i narodu.

Obecna kampania wyborcza osiągnąć musi kilka istotnych celów. Powinna ona posłużyć do upowszechniania wiedzy o dorobku II Konferencji Partyjnej, przyczynić się do lepszej znajomości zadań stojących przed radami narodowymi, możliwości jakie posiadają oraz form i metod ich skutecznego działania, stać się czynnikiem wychowania ideowo-politycznego uświadamiającym obywatelom jak wiele zależy od nich samych i mobilizującym ich aktywność, a wreszcie doprowadzić do wyboru radnych, zdolnych do wykonywania ich ważnych i odpowiedzialnych funkcji.

Dla gminnych rad narodowych — mówił dalej H. Jabłoński — sprawą podstawową jest stymulowanie rozwoju gospodarki rolnej i przetwórstwa płodów rolnych. Rady roztoczyć powinny kontrolę nad działalnością służby rolnej, instytucji zaopatrzenia i usług dla rolnictwa. Rady muszą doskonalić swój system pracy, wspólnie z ogniwami FJN popularyzować politykę partii i państwa, przekładać ją na język konkretnej problematyki lokalnej, mobilizować do jej rozwiązywania, pobudzać inicjatywy społeczne. Inne zadanie rad — to działalność służąca ograniczaniu i niwelowaniu napięć, które wystąpiły na rynku, wysiłki służące poprawie organizacji i funkcjonowania handlu, wzbogacania programu rozwoju usług. Olbrzymie znaczenie dla rozszerzania możliwości wykonania przez radnych tych wszystkich zadań ma oparcie się przez nie na samorządach mieszkańców. Wiele potrzeb mieszkańców naszych osiedli będzie lepiej zaspokojonych, jeśli oni sami wezmą je w swoje ręce. Rady narodowe, których ustawową powinnością jest kierowanie całokształtem rozwoju społeczno-gospodarczego terenu, szerzej wykorzystywać powinny swe uprawnienia do inspiracji, koordynacji i kontroli wszystkich jednostek administracji i gospodarki. Najistotniejsze dziś w działaniu rad — podkreślił przewodniczący OK FJN — jest skuteczne oddziaływanie — z jednej strony — na organa administracji i gospodarki, z drugiej — na społeczności lokalne.

DUŻĄ rolę ma do spełnienia kontrola społeczna; szczególne obowiązki mają na tym polu również rady narodowe. Chcąc dobrze wypełniać swe funkcje nie mogą one poprzestać na ściśle gospodarczej sferze działania. Równie bowiem ważne jest ich wspólne z komitetami FJN oddziaływanie wychowawcze, wzbogacanie wiedzy i kształtowanie świadomości obywateli.

Musimy zdobywać umysły i serca ludzkie dla socjalistycznego systemu wartości i odpowiadającego mu sposobu życia, by budować ład moralny i ze stanowczością i konsekwencją zwalczać ujemne zjawiska społeczne.

Kampania wyborcza — najszersze forum konsultacji kierunków rozwoju całego kraju, proces wyłaniania w prawdziwie demokratycznym trybie mandatariuszy społeczeństwa, obywateli najbardziej aktywnych, cieszących się autorytetem i zaufaniem wyborców — powinna stać się ważnym krokiem umacniania demokracji socjalistycznej i podnoszenia na coraz wyższy poziom kultury społeczeństwa.

Nawiązując do przypadających w br. rocznic: 60-lecia likwidacji rozbiorów i odzyskania niepodległości, 35-lecia LWP, 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego i 30-lecia powstania ZMP, H. Jabłoński stwierdził, że pogłębiona refleksja nad tymi wydarzeniami i ich dziejowym znaczeniem rozszerzać będzie wiedzę o historycznych uwarunkowaniach naszego rozwoju, umacniać przekonanie o nierozdzielności patriotyzmu i internacjonalizmu, o jedności klasowych i narodowych treści programu rewolucyjnego ruchu robotniczego.

W końcowej części wystąpienia — przewodniczący OK FJN — w imieniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych zgłosił wniosek o uznanie postanowień II Konferencji PZPR za platformę wyborczą FJN w nadchodzących wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego. Będzie ona nowym ważnym spoiwem umacniającym jedność moralno-ideową całego społeczeństwa, wyrażającą się w pracy dla Ojczyzny, dla środowisk, w których żyjemy, dla naszych rodzin, dla każdego z nas. Mówca wyraził przekonanie, że całe społeczeństwo udzieli poparcia temu programowi, zarówno w dniu wyborów, jak i w każdym dniu jego realizacji, na każdym stanowisku pracy, na wsi i w mieście.

Zarejestrowano listy kandydatów do MRN

(Dokończenie ze str. 1)

rad narodowych stopnia podstawowego. Posiedzenia te poprzedzone były szeroką akcją konsultacyjną ze społeczeństwem.

Również wczoraj listy kandydatów na radnych do Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, zgłoszone przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zostały przekazane do Miejskiej Komisji Wyborczej. Sporządzono je odrębnie dla każdego z 19 okręgów wyborczych, działających w naszym mieście. Na 130 miejsc mandatowych kandyduje 201 osób. Listy zostały uznane za sporządzone właściwie i zarejestrowane zgodnie z ordynacją wyborczą.

OBECNIE odbywa się przygotowywanie obwieszczeń z nazwiskami kandydatów na radnych oddzielnie dla każdego okręgu wyborczego. Warto dodać, że w naszym mieście trzy największe okręgi (kandyduje z nich po 14 osób) obejmują następujące rejony OW Nr 1 — Stare Miasto, OW nr 12 — Krzekowo i część Pogodna oraz OW Nr 13 — Bezrzecze, północną część Pogodna, Niemierzyn, Osów i Głębokie. Najmniejsze okręgi (po 8 kandydatów) to OW NR 5 — rejon Śródmieścia między ulicami Niedziałkowskiego, Wielkopolska i Śląska, OW Nr 9 — Gumieńce, OW Nr 14 — Niecka Niebuszewska i OW Nr 15 — część Niebuszewa położona za Dworcem na Niebuszewie i Warszewo.

Od niedzieli, 15 stycznia br., rozpoczną się spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Planuje się zorganizowanie 45 spotkań we wszystkich środowiskach i osiedlach Szczecina. Pierwsze — odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 10 rano w Szkole Podstawowej na Warszewie, przy ul. Duńskiej 43. Omówiony na nim zostanie program rozwoju Szczecina w świetle uchwał II Krajowej Konferencji Partyjnej, która — jak wiadomo — uznana została przez OKFJN za ogólnonarodową platformę wyborczą.

Listy kandydatów podane zostaną do wiadomości publicznej w poniedziałek — 16 bm.

Przy okazji przypominamy, że po zostały tylko 4 dni do sprawdzenia swych nazwisk w spisach wyborców. Obwodowe Komisje Wyborcze działają codziennie w godzinach od 13 do 18, a w niedzielę — 15 bm. — od godziny 10 do 15. Warto wiedzieć, że czynności tej dokonać może jedna osoba w imieniu całej rodziny również i telefonicznie.

Sympozjum techniczne w „Intorgu"

OŚRODEK Informacji Naukowej i Postępu Techniczno-Organizacyjnego „Intorg" w Szczecinie przy współudziale działającego w Polsce Ośrodka Francuskiej Dokumentacji Naukowo-Technicznej zorganizował sympozjum poświęcone nowoczesnym sposobom i urządzeniom do wczesnego wykrywania niebezpieczeństwa wybuchu gazów technicznych i par palnych.

W czasie sympozjum zaprezentowany zostanie dorobek francuskiej firmy Oldham, która jest światowym specjalistą w dziedzinie metanometrii, eksplozymetrii i anemometrii, a także znanym producentem aparatury zapewniającej bezpieczną pracę ludzi i maszyn. Urządzenia firmy Oldham stosowane są m. in. w przemyśle chemicznym, okrętowym, naftowym i gazownictwie. Sympozjum odbędzie się jutro, 13 bm. w siedzibie „Intorgu" przy ul. Rycerskiej 3; początek o godz. 11.

Z okazji XIX rocznicy rewolucji kubańskiej

Spotkanie w Konsulacie Kuby

WCZORAJ, z okazji 19 rocznicy rewolucji kubańskiej, która zapoczątkowała socjalistyczne przemiany w życiu tego kraju, w Konsulacie Republiki Kuby w Szczecinie odbyło się spotkanie, na które przybyli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych. Obecni byli także przedstawiciele konsulatów akredytowanych w Szczecinie.

Uczestników spotkania serdecznie powitał konsul Republiki Kuby w Szczecinie Dionisio Verger, który omówił także doniosłą rolę, jaką w życiu jego kraju odegrała rewolucja, która 1 stycznia 1959 roku zmiotła znienawidzonego dyktatora Batistę i jego reżim, umożliwiając Kubie wejście na socjalistyczną drogę rozwoju.

W imieniu władz naszego województwa serdeczne gratulacje i podziękowania dla bratniego narodu kubańskiego złożył na ręcę konsula Republiki Kuby wicewojewoda Zbigniew Killiński.

20-lecie „Kraju Rad"

20 LAT temu, w styczniu 1958 roku, ukazał się pierwszy numer ilustrowanego tygodnika „Kraj Rad", który wydawany jest w naszym kraju przez Agencję Prasową „Nowosti". W okresie istnienia czasopisma do rąk polskiego czytelnika dotarło ponad 1000 numerów tego tygodnika, będącego aktywnym, masowym propagatorem przyjaźni i braterstwa narodów Związku Radzieckiego i Polski.

Z okazji jubileuszu, któremu redakcja poświęciła numer 2 z 8 stycznia br., „Kraj Rad" otrzymał listy od premierów ZSRR — Aleksieja Kosygina i PRL — Piotra Jaroszewicza.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Skrzat" z Danii,
m/s „Kopalnia Jeziórko" z Safi,
s/s „Pstrowski" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Lebork" do Finlandii,
m/s „Budowlany" do RFN,
m/s „Kopalnia Wirek" do Danii,
s/s „Cieszyn" do Szwecji,
s/s „Sołdek" do Danii,
m/s „Jelcz II" do Gdańska,
m/s „Goplana" do New Holland.

SPORT • SPORT

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że odbyło się losowanie Express-Lotka. Wylosowano następujące liczby:

7, 23, 35, 46, 47

MAŁY LOTEK

I losowanie
1, 2, 7, 9, 17
II losowanie
3, 11, 15, 24, 29

Końcówka numeru banderoli 9487.

W zakładach Dużego Lotka stwierdzono: 3 rozw. z 6 trafieniami — wygrane po 396 463 zł, 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 396 463 zł, 125 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 8 000 zł, 5 471 rozw. z 4 traf. — wygrane po 241 zł, 97 086 rozw. z 3 traf. wygrane po 13 zł (I losowanie)

59 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 30 126 zł, 3 287 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 811 zł, 57 312 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 77 zł (II losowanie).

Kosmonauci

(Dokończenie ze str. 1)

Załoga kompleksu kosmicznego „Salut-6" — „Sojuz-26" — „Sojuz-27" przystąpiła do wykonania programu lotu Samopoczucie wszystkich członków załogi jest dobre. Systemy pokładowe kompleksu funkcjonują normalnie.

Utworzenie pilotowanego naukowo-badawczego kompleksu orbitalnego, złożonego z trzech obiektów stanowi wielkie osiągnięcie radzieckiej nauki i techniki, otwierając nowe, szerokie perspektywy dalszego opanowania przestrzeni kosmicznej w interesie nauki i gospodarki narodowej. Uczyniono kolejny ważny krok na drodze do rozwoju radzieckiej kosmonautyki.

Kosmonauci ze statku „Sojuz-27" Dżanibekow i Makarow przywieźli listy od krewnych i bliskich, pozdrowienia noworoczne oraz świeże gazety swoim kolegom Romanience i Greczce pracującym już ponad miesiąc na stacji orbitalnej „Salut-6".

Tym samym w środę po raz drugi w historii ludzkości doręczono pocztę kosmiczną. Po raz pierwszy pocztę w Kosmos dowieziono w roku 1969 podczas połączenia radzieckich statków orbitalnych „Sojuz-4" i „Sojuz-5". Pocztowy „worek" kosmonautów przechowywany jest w muzeum miasteczka gwiezdnego w pobliżu Moskwy.

Fala krwawego terroru we Włoszech

Cztery partie domagają się zmiany rządu

RZYM PAP. Rząd Giulio Andreottiego mógłby podać się do dymisji już na początku przyszłego tygodnia. Hipotezę taką wysunięto w środę w miarodajnych włoskich kołach politycznych. Wg tej hipotezy Andreotti powziąłby ostateczną decyzję po uprzednim przekonsultowaniu się z przewodniczącymi grup parlamentarnych sześciu partii, decydujących o istnieniu obecnego gabinetu. Jak wiadomo, cztery z tych partii — komunistyczna, socjalistyczna, republikańska i socjaldemokratyczna — nalegają na zmianę rządu.

PRZEWODNICZĄCY grupy deputowanych WIPK, Alessandro Natta oświadczył, że komuniści, chcąc oszczędzić krajowi gwałtownych wstrząsów, nie są przeciwni procedurze konsultacji przed kryzysem rządowym, pod warunkiem jednak, że będą one trwały krótko.

W DALSZYM CIĄGU jednak pozostaje nie rozwiązany najważniejszy problem kształtu przyszłego rządu. Komuniści, socjaliści i republikanie ponowili w tych dniach żądanie powołania rządu z udziałem WIPK Socjaldemokraci natomiast opowiedzieli się za formą pośredniej obecności komunistów w rządzie przez wejście w skład rządzącej większości. Rozstrzygająca decyzja należy do partii demokracji chrześcijańskiej, która, po spotkaniu Andreottiego 11 bm. rano z przywódcami DC, Zaccagninim i Moro, zwołała na wieczór posiedzenie kierownictwa partii. Źródła chadeckie uprzedziły, że DC ponowi swoje „nie" wobec bezpośredniego udziału komunistów w rządzie, proponując w zamian „rozszerzenie i aktualizację" porozumienia programowego z lipca ub.r. i ewentualnie nie wykluczając „większego uczestnictwa" wszystkich sześciu partii w określaniu polityki rządu.

W przypadku gdyby chadecja poprzestała jedynie na mglistych formułach politycznych, niektórzy obserwatorzy nie wykluczają ewentualności rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych. Hipotezę taką forsuje dziś prawica chadecka i koła reakcyjne. Ostrzegając przed takim krokiem, członek kierownictwa WIPK, Armando Cossutta, stwierdził że ewentualne nowe wybory niczego by nie rozwiązały, a zaraz po nich kwestia udziału komunistów w rządzie stanęłaby z taką samą ostrością jak dzisiaj. „Kto publicznie weźmie na siebie taką odpowiedzialność — stwierdził Cossutta — zapłaci za to później słony rachunek".

KOMUNIŚCI i inne partie, domagające się zmian politycznych we Włoszech podkreślają, że fala krwawego terroru, jaka w ostatnich dniach sparaliżowała życie Rzymu i innych miast włoskich — czyni tym bardziej palącą potrzebę powołania kierownictwa politycznego i rządu zdolnych wyprowadzić kraj z dramatycznej sytuacji.

Z dnia na dzień bowiem coraz bardziej niepokojący staje się problem utrzymania porządku publicznego we Włoszech. O gwałtownie szerzącej się przestępczości piszą włoskie gazety, w których zresztą roi się od mrożących krew w żyłach doniesień. Powagę sytuacji potwierdził prokurator generalny Sądu Kasacyjnego, Ignazio Stranieri, który w swym wystąpieniu sprzed kilku dni nakreślił ponury obraz nasilającej się fali gwałtu i przemocy w obliczu jakiej znalazł się włoski wymiar sprawiedliwości, nękany również licznymi trudnościami wynikającymi z ogólnego kryzysu.

Prokurator przytoczył szereg danych świadczących o ciągłym wzroście przestępczości: liczba wykroczeń przeciwko prawu, która w okresie 1.7.1975 — 30.6.1976 wynosiła ponad 1 900 tys., wzrosła w ciągu roku o 7,5 proc. — do 2 090 tys. Wysoka pozostaje liczba przestępstw, których sprawcy nie zostali ukarani — 1 671 930, co oznacza wzrost w ciągu roku o 13 proc. Kradzieży zanotowano 1 600 tys. (wzrost o 8,3 proc.); liczba zabójstw z premedytacją zwiększyła się z 1 531 do 1 850; rabunków — z 9 408 do 10 847. Rekordową liczbę osiągnęły w minionym roku przypadki uprowadzenia osób — 290. Zwiększyła się liczba gwałtów — o 36 proc., oszustw o — 27 proc., dzieciobójstw — o 22,2 proc.; nakłaniania do prostytucji — o 5,5 proc.; deprawacji — o 15,6 proc.

Prokurator generalny zwrócił uwagę, że stopniowo zmienia się oblicze typowego przestępcy, bowiem dotychczas wywodził się on zazwyczaj z marginesu społecznego, a ostatnio coraz częściej pochodzi ze środowiska bogatej, pozbawionej ideałów młodzieży.

Psychopaci, dziwacy czy...

„PUNKS"

W DZIEŃ zajmują miejsca w tasiemcowych kolejkach, aby otrzymać zapomogę dla bezrobotnych. Wieczorami spotykają się w podrzędnych knajpach na przedmieściach, gdzie usiłują popularyzować nowy rodzaj muzyki — „punk-rock".

„Punks" („spróchniałcy", „gnojki" — jak sami siebie nazywają) rekrutują się z młodzieży pochodzącej z ubogich dzielnic wielkich miast przemysłowych i stanowią nie lada problem w Wielkiej Brytanii bowiem liczba ich sięga obecnie ponad 1,6 mln osób, wykazując stałą tendencję wzrostu. Są to ludzie bez lub o bardzo niskim poziomie wykształcenia, nie posiadają zawodu ani też jakiejkolwiek pracy. Ich szokująca hałaśliwa, wulgarna muzyka, będąca niejako protestem przeciwko otaczającemu ich światu, zyskuje coraz więcej zwolenników nie tylko wśród biedoty miejskiej. Płyty z nagraniami „punk-rocku" cieszą się olbrzymim powodzeniem. „Gnojki" jak i ich zwolennicy usiłują także zwrócić na siebie uwagę najdziwaczniejszymi strojami, takimi jak łachmany, podarte opończe itp., wszystko „ozdobione" klozetowymi łańcuszkami, zakładanymi również jako pasy lub naszyjniki. W uszach — agrafki, spinki etc. Włosy barwione na biało fioletowo albo pomarańczowo. „Eleganci" preferują wszystkie trzy kolory razem.

Niedawno jednak „punks" przeżyli nie lada wstrząs. Otóż ich dziwaczne, odrażające ubiory, mające, obok wspomnianej muzyki, podkreślić ich stosunek do rzeczywistości — wbrew oczekiwaniom znalazły naśladowców i to wśród domów mody cieszących się światową sławą. Zaczęła słynna Zandra Rhodes, lansując stroje a la „punks", z tym iż szyte są one z najdroższych materiałów przez najlepszych krawców. Ozdoby takie jak „w oryginale" tyle że ze złota. Agrafki, spinki itd. — dodatkowo wysadzane drogimi kamieniami. Takie luksusowe „łachmany" kosztują... 300—400 dolarów. Mimo horrendalnej ceny znajdują nabywców. (lz)

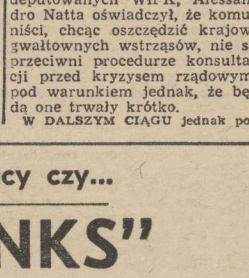

NA ZDJĘCIU: „punks" w swoich strojach.

Japońskie rakiety

W ZATOCE Wakasa w pobliżu wyspy Hondo przeprowadzone zostały próby bojowe pierwszej japońskiej rakiety na paliwie stałym typu „powietrze — woda", o nazwie „ASM-1". Przeznaczona jest do zwalczania z powietrza okrętów nawodnych nieprzyjaciela. Japoński Urząd d/s Obrony zamierza wyposażyć w te rakiety swoje myśliwce „F-1". Seryjna produkcja nowego typu rakiet rozpocząć się ma w bieżącym roku.

Torebka Dalidy

POPULARNA piosenkarka francuska Dalida została okradziona w gmachu radia w Paryżu, dokąd przybyła, aby wziąć udział w sesji nagraniowej. Z torebki pozostawionej w szatni zginęły jej: platynowy zegarek z bransoletką wysadzany brylantami, broszka i wisiorek o łącznej wartości 50 tys. franków. Po powrocie z radia artystka stwierdziła, że torebka, w której znajdowały się również jej dokumenty osobiste, jest pusta.

Holandia

Czy kobieta zostanie wiceministrem obrony?

HAGA PAP. Mimo że nowy, chadecko-liberalny gabinet holenderski premiera Andreasa van Agta przystąpił już od kilku tygodni do sprawowania władzy, wciąż wakuje jeszcze jedno stanowisko, a mianowicie wiceministra obrony. Na czele tego resortu stanął przedstawiciel chadeckiego bloku (CDA) Johannes Kruisinga, lecz nie ma jeszcze jego zastępcy. Problem jest o tyle skomplikowany, a zarazem oryginalny, że J. Kruisinga domaga się, aby wiceministrem obrony została kobieta. Z drugiej strony, nominacja nastręcza trudności ze względu na ustalony klucz podziału stanowisk rządowych, odpowiadający porozumieniu między chadekami z CDA a partią liberalną (VVD).

Przy okazji warto zwrócić uwagę na feminizację gabinetu premiera A. van Agta, w którego skład wchodzi obecnie 5 kobiet.

PLENUM WCRZZ

● W Moskwie odbyło się Plenum Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych (WCRZZ), na którym uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż głównym zadaniem ruchu związkowego jest stworzenie każdemu pracownikowi, przedsiębiorstwu i każdej sferze gospodarki warunków sprzyjających pomyślnemu wykonaniu zarówno planu tegorocznego, jak i planu pięcioletniego.

SONODA ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W ZSRR

● Minister spraw zagranicznych Japonii, Sunao Sonoda zakończył w środę oficjalną wizytę w Moskwie, gdzie został przyjęty przez przewodniczącego rady ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina, któremu wręczył osobisty list premiera Japonii Takeo Fukudy do Leonida Breżniewa, oraz przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką.

KOMUNIKAT AGENCJI „JANA"

● Libijska agencja prasowa „Jana" opublikowała komunikat, stwierdzający, że ostatnio na granicy Egiptu i Libii odbywają się wojskowe manewry armii egipskiej. Agencja dodaje, iż w rejonie tym wzmacniane są również oddziały egipskie i rozbudowywane fortyfikacje wojskowe, co może wskazywać na agresywne zamiary rządu Egiptu wobec Libii, zajmującej zdecydowaną i niezmienną pozycję w sprawie rozwiązania problemu bliskowschodniego.

WOJSKOWA KOMISJA EGIPSKO-IZRAELSKA

● W środę po południu w pałacu Al-Tahra na przedmieściu Kairu rozpoczęło się posiedzenie tzw. wojskowej komisji egipsko-izraelskiej. Delegacji egipskiej przewodniczy minister wojny gen. Abd el-Ghani el-Gamasi, a delegacji izraelskiej — minister obrony gen. Ezer Weizman.

Prasa o nacisku 50 tys. ton

MOSKWA PAP. W Instytucie Wysokich Ciśnień ZSRR przeprowadzono próby jednocylindrowej prasy o nacisku 50 tys. ton, która została zbudowana przez specjalistów z naukowych i przemysłowych organizacji Kraju Rad. Jest ona największym tego typu urządzeniem na świecie, a jej skonstruowanie otwiera nowe możliwości i kierunki prowadzenia badań w dziedzinie fizyki ciała stałego. Prasa ma 28 m wysokości, a zmontowana została w fabryce maszyn w Nowokratowsku na Ukrainie.

Druga polska ekspedycja antarktyczna w drodze na wyspę King George

(Specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego")

12 grudnia 1977 r.

WIADOMOŚCI, które jeszcze rok temu przykuwały uwagę opinii publicznej w kraju, dzisiaj już trochę spowszedniały, chociaż ich ciężar gatunkowy uległ zasadniczej zmianie. Za kilka dni miną dwa lata od momentu rozpoczęcia pierwszej polskiej ekspedycji morskiej na wody Antarktyki, w której brałem udział.

PRZED dwoma laty rozpoczynaliśmy nowy rozdział polskich badań polarnych, mimo że Polacy kontynent Antarktydy badali od dawna, uczestnicząc w ekspedycjach i wyprawach organizowanych przez inne państwa. Był to jednak skromny i bardzo fragmentaryczny wkład, chociaż po Roku Geofizycznym (w 1957) nasza obecność na szóstym kontynencie przestała być czymś wyjątkowym, a od 1959 roku mamy tam już naszą stację im. Antoniego Dobrowolskiego w oazie Bungera. Intensywna eksploracja Antarktyki przez polskich naukowców rozpoczęła się w 1976 roku na statkach r/v „Profesor Siedlecki" i m/t „Tazar" a od 1977 roku z lądu, po wybudowaniu stałej stacji brzegowej na wyspie King George w archipelagu Szetlandów Południowych.

20 LISTOPADA 1977 roku z Gdyni wypłynęła w kierunku Antarktydy 2 polska ekspedycja antarktyczna z 72-osobową grupą Polskiej Akademii Nauk, w której składzie są naukowcy, budowlańcy, mechanicy i przeprawowcy. Kierownikiem całej wyprawy jest dr Maciej S. Zalewski z Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Jest on jednocześnie kierownikiem grupy zimującej, która płynie teraz na Antarktykę żeby zmienić po kilku nastu miesiącach obecnych zimowników z wyspy King George. Na pokładzie m/s „Antoni Garnuszewski", statku szkolno-towarowego, dowodzonego przez doświadczonego dowódcę PLO kpt. ż.w. Tadeusza Kalickiego, płynie 36 naukowców z różnych ośrodków w kraju, żeby kontynuować i rozpocząć szczegółowe badania biologiczne i geofizyczne. Kierownikiem zespołu oceanologicznego jest profesor Jerzy Dera z Zakładu Oceanologii PAN w Sopocie, który koordynuje i kieruje pracami grupy biologicznej, meteorologicznej, oceanograficznej i fizyków morza. Nieco mniejszym zespołem, posiadającym za to olbrzymie doświadczenie polarne z polskich wypraw na Spitsbergen, kieruje wybitny specjalista prof. Karol Birkenmajer z Zakładu Geologii PAN w Krakowie. Zespół ten określany jest jako zespół nauk o Ziemi.

NASZA podróż na stację nie jest zwykłą wycieczką, na statku wre praca koncepcyjna, prowadzone są różnego rodzaju szkolenia dla ludzi, którzy po raz pierwszy będą pracowali w nietypowych i bardzo trudnych, niebezpiecznych warunkach. Każdy z zespołów przygotowuje bardzo dokładnie swój program działania, harmonogramy, sprawdza swój sprzęt i przeprowadza próby jego sprawności. Statek już dwukrotnie zatrzymywał się na otwartym Atlantyku celem przeprowadzenia prób sprzętu, pobrania prób biologicznych oraz dokonania pomiarów parametrów fizycznych i chemicznych wody oceanicznej.

Traktujemy wszyscy te stacje w strefie tropikalnej Atlantyku jako próbę generalną przed naszymi normalnymi badaniami na wodach antarktycznych, gdzie warunki pracy będą o wiele trudniejsze i niebezpieczniejsze. W każdy wtorek i piątek po kolacji zapełnia się największa mesa statku słuchaczami cyklu prelekcji o Antarktyce i celach naukowych wyprawy, której jesteśmy członkami. Mieliśmy już informacje geofizyków, meteorologów, geologów i ekologa o ptakach i ssakach lądowych Antarktydy.

Dr Juliusz CHOJNACKI

(Dokończenie nastąpi)

Nad mapą zmian strukturalnych

NASZA STRATEGIA

JEST rzeczą oczywistą, że w miarę wzrostu dynamiki procesów gospodarczych — produkcji, inwestycji, handlu itd. — zwiększać się winno społeczne odczucie wynikających z tego korzyści. O tym, że nie zawsze jednak zależność ta jest tak bezpośrednią i oczywista, świadczy chociażby istniejąca potrzeba dokonania w Polsce manewru gospodarczego, zmierzającego do zmian strukturalnych nastawionych na większe zaspokojenie społecznych potrzeb.

DYNAMIKA, struktura, społeczne odczucie. Między pierwszym i ostatnim z tych pojęć trzeba koniecznie wstawić drugie — strukturę — dopiero wtedy całość będzie logiczna i harmonijna. To trochę tak jak z własnym mieszkaniem: im więcej w nim sprzętów („dynamika wzrostu"), tym większe może być zadowolenie jego mieszkańców; faktycznie jest ono tylko wtedy, gdy wewnątrz wszystko należycie dobrane, dopasowane, użyteczne, uporządkowane, słowem — gdy panuje określony ład. Ten ład — to w gospodarce narodowej jej wewnętrzna struktura, jej określone proporcje; w społecznym odczuciu zasobności ma to nie mniejsze znaczenie niż sama dynamika wzrostu.

Ani na chwilę nie traci się w Polsce z pola widzenia doniosłej roli Wielkich Organizacji Gospodarczych: przedsiębiorstw przemysłowych o wielkoseryjnej produkcji, kombinatów zjednoczeń. Wszędzie na świecie koncentracja procesów wytwórczych stanowi najlepszą gwarancję opanowywania i upowszechniania postępu technicznego, obniżki społecznych kosztów, dochodowości całej ekonomiki. U nas tzw. Wielkie Organizacje Gospodarcze (WOG) przechodzą aktualnie proces zmodyfikowanych usprawnień organizacyjnych i systemowych. Źle jest jednak, gdy widzi się tylko WOG; bogactwo życia gospodarczego daje nie tylko miejsce, ale i szansę małym jednostkom — terenowej drobnej wytwórczości, spółdzielniom wytwórczym i usługowym, także indywidualnym warsztatom pracy.

MANEWR gospodarczy wpisuje tę szansę w swoje punkty odniesienia. Oto po raz pierwszy mamy od wrócone proporcje, czyli zmianę struktury, w planowanym przyroście zatrudnienia; zamiast, jak to zazwyczaj bywało, kierować gros nowych pracowników do przemysłu, plan roku 1978 przewiduje skierowanie tam tylko 44–48 tysięcy osób z globalnej liczby nowo zatrudnianych, daje natomiast priorytet rolnictwu (60–70 tysięcy), rzemiosłu (40–50 tysięcy); dużo jeśli uwzględnić istniejący potencjał przemysłu z jednej strony, a rzemiosła z drugiej — oraz warsztatom pracy nakładczej i ajencyjnej (30–40 tys. osób). Równocześnie mówi się o potrzebie dokonania skrupulatnej weryfikacji funkcjonowania zakładów dawnego przemysłu terenowego, które przed laty wchłonął przemysł kluczowy i włączył do kooperacji z potentatami przemysłowej produkcji. Jak wykazała praktyka, wiele tych zakładów, nieodpowiednio „wyprofilowanych" i źle wykorzystanych, z większym pożytkiem mogłoby wrócić pod kuratelę władz terenowych i pracować na rzecz rynku i usług.

W bieżącym roku będziemy też kształtować inne strukturalne „przemeblowania" W imporcie spoza obszaru RWPG starać się będziemy o zwiększenie udziału materiałów i elementów kooperacyjnych surowców oraz artykułów rynkowych, nawet kosztem gotowych maszyn, urządzeń i kompletnych obiektów. W eksporcie — o większy udział technicznego serwisu, usług technicznych oraz części zamiennych do oferowanych maszyn i urządzeń. W handlu zagranicznym w ogóle — o kontynuację procesu odwracania proporcji między wzrostem importu i eksportu na korzyść eksportu, a w handlu z krajami RWPG — o zwiększenie udziału wymiany wynikającej z międzynarodowych porozumień specjalizacyjnych i kooperacyjnych.

W PRZEMYŚLE zmiany strukturalne dotyczą dalszego zwiększania udziału produkcji rynkowej i eksportowej w całości produkcji. Podczas gdy wytwórczość przemysłowa wzrośnie w roku 1978 o niespełna 7 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, to rynkowa — o 10 proc., a eksportowa — o prawie 11 proc. Jest przy tym dość liczna reprezentacja dóbr, których produkcja w bieżącym roku zwiększać się będzie w tempie znacznie powyżej średniej dla całego przemysłu. Należą do nich: stal (wzrost produkcji o 12 proc), miedź (o 18 proc.), prąd elektryczny (o 13 proc.), samochody (o 12,5 proc.), magnetofony i magnetowidy (o 14 proc.) odbiorniki radiowe (o ponad 11 proc.), zestawy radio-magnetofonowe (o ponad 37 proc.), szkło gospodarcze (o 17 proc.), ceramika stołowa (o 13 proc.), meble (o 14 proc.), mięso i przetwory mięsne (o 11,5 proc.), sery (o 12,5 proc.). Przyniesie to, oczywiście, odpowiednie zmiany strukturalne również w bieżących dostawach towarów na rynek.

W dochodzie narodowym nastąpi dalszy ciąg (po zmianach zapoczątkowanych już w roku ubiegłym) procesu obniżania udziału inwestycji na korzyść funduszu spożycia. Udział nakładów inwestycyjnych netto w dochodzie narodowym wyniesie 24 proc. Dla porównania — w jednym ze szczytowych pod względem dynamiki inwestycyjnej lat — w 1973 roku — udział ten wynosił prawie 35 proc. i należał do najwyższych w Europie.

Ze zmianami strukturalnymi mamy także do czynienia w procesie inwestowania: jest to przede wszystkim priorytet dla budownictwa mieszkaniowego i gospodarki żywnościowej (wraz z rolnictwem) a więc dla działów, które w ubiegłych latach z reguły ustępowały przed generalnym priorytetem dla przemysłu, zwłaszcza maszynowego. Jeśli już mowa o przemyśle — dodajmy, że tutaj z kolei odwrócenie proporcji — w porównaniu z sytuacją w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych — dotyczy podziału na inwestycje całkowicie nowe oraz inwestycje typowo modernizacyjne, z wyraźną korzyścią dla tych ostatnich.

Wszystkie te zmiany, w mniejszym lub większym stopniu zapoczątkowane już w roku ubiegłym, a w niektórych przypadkach nawet wcześniej, będą sprzyjać lepszemu zaspokajaniu społecznych potrzeb materialnych i kulturalnych, wpływać aktywizująco na wydajność pracy i społeczne postawy ludzi. Nad sprawnym przeprowadzeniem tych zmian we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej i w granicach nakreślonych dyrektywami Narodowego Planu dyskutowano na II Konferencji Partyjnej. Poważnie wzbogaciła ona nasz ogólnonarodowy arsenał środków i sposobów realizacji społeczno-ekonomicznej strategii dziesięciolecia. Jej część, przypadającej na rok 1978.

Karol RZEMIENIECKI

Pokłady soli pod Tarnowem

TARNÓW. Jak wykazały ostatnie badania naukowe i wiercenia geologiczne Tarnów i jego okolice leżą na potężnych pokładach soli. W samym Tarnowie pokłady soli zlokalizowane są w okolicach zakładów azotowych. Największe jednak znajdują się nad Dunajcem w miejscowości Sierakowice-Zgłobice. Grubość warstwy zalegającej tutaj soli określa się na 140 metrów. Jedynym mankamentem jest to, że sól zalega na głębokości blisko 1 000 metrów. Nie nie stoi jednak na przeszkodzie aby te bogate pokłady eksploatować w przyszłości metodą hydrotermiczną.

Książki nadesłane

W. Jażdżyński — „MIĘDZY BRZEGAMI" (WL cena 20 zł).

W. Biliński — „LATO PO WOJNIE" (WL cena 20 zł).

W. Struczyński — „URZĄDZENIA NAPĘDU ELEKTRYCZNEGO" (IW CRZZ cena 28 zł).

A. Siennicki, K. Bracławski — „PRZYRZĄDY ELEKTRONOWE" (WSzIP cena 34 zł).

R. Browning — „JUSTYNIAN I TEODORA" (PIW cena 85 zł).

A. Buchnar-Jeziorska, A. Wojciechowska-Cieślak — „SPOŁECZNA SYTUACJA PRACY" (PWN cena 50 zł).

Muzyczne to i owo

NOWE PŁYTY

„Polskie Nagrania" zakupiły ostatnio sporo nagrań licencyjnych. Zamiast szumnie zapowiadanych chwytów — mini in Leo Sayera będzie się tłoczyć najsłynniejsze kompozycje Gershwina w wykonaniu Johna Foxa and the Radio Orchestra popularna niezdyś orkiestra Norrie Paramora dziadzieka „Party dance" i składankę „Rock'n'roll" w wykonaniu nieznanych oliżec solistów zespołów firmowanych przez BBC. Ukaże się też longplay big-bandu Klausa Lenza poświęconych muzyce i informacjom z tej dziedziny.

DRUGIE TOURNEE PO EUROPIE

Znana z występów w Polsce amerykańska grupa Manhattan Transfer odbędzie w tym roku drugie tournee po Europie. Zaplanowano koncerty w Norwegii, Danii, Szwecji, Holandii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Austrii, Szwajcarii i RFN. Tylko w RFN zagrali da 20 koncertów. Na tournee po naszym kontynencie wybierają się też amerykańscy Beach Boys.

NAGRODA DLA NATALIE COLE

27-letnia córka Nat King Cole'a — Natalie otrzymała ostatnie nagrodę Grammy. Mecem piosenkarki jest Marvin Yancy, kompozytor i producent płyt Natalie.

Zebrał: (jas)

JAZZOWE POLONICA

Jednym z najbardziej aktywnych polskich muzyków jazzowych poza granicami naszego kraju jest saksofonista Leszek Żadło. Od kilku lat mieszka w Monachium niedawno założył kwartet - którym wystąpił do dziś. Nie stracił kontaktu z polskim środowiskiem jazzowym w roku 1976 wystąpił na festiwalu „Jazz nad Odrą" Prowadził też klasę saksofonu na Warsztatach Muzycznych w Chodzieży. Szczególnie melomani mieli okazję usłyszeć Leszka Żadło na koncercie w Zamku Książąt Pomorskich.

WIEŚCI Z ZSRR

W Związku Radzieckim ukazały się nagrania Elvisa Presleya. Choć dotychczas żadnej płyty Presleya nie było w sprzedaży „Melodia" wyróżniła chórczy longplay „Estradnaja Orbita" na której znalazły się piosenki „Careless" „True Love". Sprawami muzyki rozrywkowej zajęła się „Literaturnaja Gazieta" postulując wprowadzenie do radia i telewizji stałych programów

Na zdjęciu — Anna Jantar.

(CAF — Okońskі)

NINIEJSZE opracowanie jest jedenastym z kolei na łamach „Kuriera" i obejmuje **charakterystykę pogody w drugim półroczu 1977 roku.**

Pogoda szczecińska w omawianym okresie nadal płatała figle wykazywała swoją odrębność w skali krajowej i europejskiej utrzymywała swój specyficzny charakter. Wynikało to z położenia geograficznego naszego regionu, o który „ocierały się" niże i wyże barycznie wędrujące różnymi szlakami na północy i na południu Europy.

LIPIEC 1977 był bardzo chłodny, pochmurny dżdżysty. Należał do chłodniejszych miesięcy lipcowych w bieżącym stuleciu. Przyczyna tej anomalii termicznej był rozległy i głęboki niż skandynawski który kierował do naszego regionu masy polarno-morskiego powietrza znad Północnego Atlantyku.

W związku z tym mieliśmy w dniu lipca w Szczecinie 8 dni dżdżystych wiele opadów przelotnych jedna burza z ulewnym deszczem. Ogólnie chłodne noce zaledwie 9 dni słonecznych i tylko 17 z temperaturami 20 st. C i wyżej w tym 3 dni gorące (11–13 VII.) Maksymalne temperatury dnia wahały się w granicach 15–22 stopni. Były to bardzo niskie temperatury w stosunku do przeciętnej wieloletniej. Tego typu pogoda lipcowa utrudniła żniwa i opóźniła je o co najmniej 3 tygodnie. Narzekali letnicy i plażowicze. Tylko grzybiarze byli zadowoleni, ponieważ grzyby obrodziły w tym roku wyjątkowo obficie.

SIERPIEŃ był bardziej słoneczny i o wiele cieplejszy od lipca. Mieliśmy 7 dni słonecznych i tylko 3 o ciągłej pokrywie chmur. Najwyższe temperatury dnia wahały się w granicach 19–26 stopni. Wyjątek stanowił tylko jeden dzień chłodny (19 VIII — 14 stopni). Noce były ogólnie cieplejsze niż w lipcu. Najcieplejszy było 3 VIII. (26 stopni w dzień). Kiedy po upalnym dniu przeżyliśmy wieczorem gwałtowną burzę.

Pogoda sierpniowa w Szczecinie kształtowała się pod wpływem wyżu skandynawskiego i bezwiatrzna. Wahania ciśnienia były minimalne utrzymywały się w pobliżu 760 mm. Szczecin dzięki korzystnemu układowi barycznemu, był miejscem bardzo łaskawym dla regionu szczecińskiego bowiem w tym czasie w Polsce południowej i środkowej padały ciągle deszcze a dorzecze górnej Odry i Sudetów nawiedziły dwukrotnie katastrofalne powodzie największe na tym terenie w bieżącym stuleciu. Natomiast w Szczecinie zanotowano tylko 5 dni deszczowych. Żniwa szczęśliwie dobiegły końca. Grzybów było nadal w brod

WRZESIEŃ był na ogół ciepły. Przeważała pogoda zmienna. Temperatura utrzymywała się w ciągu miesiąca mniej więcej na jednym poziomie w granicach 16–19 st. C w południe. Wyjątek stanowiły 2 dni cieplejsze (12. 13. IX.) z temperaturą 22 – 24 stopnie oraz jeden dzień chłodniejszy (30 IX.) z temperaturą 10 stopni. Noce były stosunkowo ciepłe

W ciągu wrzesnia mieliśmy 10 dni słonecznych 5 z deszczem ciągłym 8 z opadami przelotnymi i jedną gwałtowna burze nad ranem 28 IX. która nocy nią wielkie szkody (liczne nobery wyrzucone z komunikacji). Pogode wrześniowa kształtowały 3 niże i 2 wyże baryczne Wahania ciśnienia były minimalne utrzymywały się w pobliżu 760 mm. Szczecin dzięki korzystnemu układowi barycznemu, był miejscem bardzo łaskawym dla regionu szczecińskiego bowiem w tym czasie w Polsce południowej i środkowej padały ciągle deszcze a dorzecze górnej Odry i Sudetów nawiedziły dwukrotnie katastrofalne powodzie największe na tym terenie w bieżącym stuleciu. Natomiast w Szczecinie zanotowano tylko 5 dni deszczowych. Żniwa szczęśliwie dobiegły końca. Grzybów było nadal na brod

stopni. 8. X. odczuliśmy nawet ucieplenie 36 stopni w słońcu (w cieniu 21 stopni). Napływały ciepłe i suche masy powietrza z rejonu Morza Śródziemnego.

Trzeci okres, najdłuższy 11–31.X charakteryzował się pogodą mglistą, pochmurną z niewielkimi przejaśnieniami, z temperaturą 6–16 stopni w dzień i 3—10 stopni w nocy. W tym czasie region szczeciński znajdował się w zasięgu wyżu wschodnio- południowoeuropejskiego

Ogólnie w ciągu października zanotowaliśmy w Szczecinie 8 dni słonecznych i 9 o zachmurzeniu całodziennym 4 opadów ciągłych i 4 z deszczem przelotnym. 10 poranków oraz 4 dni mgliste Szczególnie piękna mieliśmy 5 X Wetrzymała ona ruch statków w porcie i na trasie ze Szczecina do Świnoujścia. Dzięki cieplej murze nad dziernikiem i podziwialiśmy bogactwo warzyw i kwiatów w ogrodach tabliek w sadach i zwiędłych w lasach.

LISTOPAD, podobnie jak październik był dużo cieplejszy od średniej wieloletniej. Szczególnie ciepły był okres 1–12 XI kiedy temperatury dnia wynosiły 9–13 stopni zaś w nocy 5–12 stopni. Po cieplejszym okresie nastąpiła wieco chłodniejsza w dzień 3–6 stopni, w nocy 0–3 stopni.

GRUDZIEŃ był ciepły, pochmurny i mglisty. Temperatury tego miesiąca były o kilka stopni wyższe od przeciętnej wieloletniej. Dla przykładu porównajmy grudzień 1977 z grudniem 1976 (dane w nawiasie). Z temperatura powyżej 5 stopni zanotowano 11 dni (2), z temperaturą ujemną 2 dni (13), najniższą temperaturą dnia minus 4 st. (minus 7), najwyższą 14 stopni (3).

Pogoda kształtowała się pod wpływem wyżów, wędrujących poza granicami Polski. Dopiero w ostatnim tygodniu zaznaczył się wpływ niżu skandynawskiego. Dni cieplejsze przeplatane były chłodniejszymi. Temperatury od 5 stopni wzwyż wystąpiły w dniach: 3—4, XII., 14—15, XII. 19—20 XII. 24—27 XII po niżej zera dnia 10—11. XII. Najniższa temperaturę minus 4 stopnie w południe zanotowano 10 XII. najwyższa 14 stopni w dniu wigilijnym 24. XII. W tym dniu szalała groźna wichura. Święta przebiegały przy pogodzie wietrznej deszczowej i ciepłej (6 stopni w dzień i w nocy).

Ogólnie w ciągu grudnia mieliśmy w Szczecinie tylko 3 dni słoneczne (8. 10 i 11. XII.) aż 18 o zachmurzeniu ciągłym, 2 z deszczem całodziennym (12 i 25. XII.), 6 z opadem przelotnym i mżawką, 8 mglistych. 8 deszczowych i 1 z opadem śniegu (31. XII.)

DRUGIE PÓŁROCZE 1977 obfitowało w niespodzianki. W niektórych latach w południowej Polsce, CSRS i innych krajach europejskich katastrofalne powodzie, a my w okręgu szczecińskim cieszyliśmy się dość ciepłą słoneczną pogodą, która częściowo wynagrodziła dokuczliwe chłody lipcowe. Natomiast w listopadzie i grudniu w Polsce środkowej i południowej srożyły się zamiecie śnieżne i kilkunastostopniowe mrozy a w Szczecinie nie widzieliśmy śniegu i temperatury były stale dodatnie. Zamiast śniegu padał deszcz. Nadmiar wilgoci w powietrzu i liczne wichury dokuczały mieszkańcom.

Ogólnie w drugim półroczu mieliśmy w Szczecinie 50 dni słonecznych 91 dni z przejaśnieniami, 43 dni pochmurne, 20 deszczu ciągłego i 45 przejściowego, 3 deszczu ze śniegiem (XI). 1 dzień śniegu (31 XII.), 8 upalnych (VII. VIII.. X.) 2 z temperatura poniżej zera (XII.). 12 wichur (X. XI. XII.) 3 burze (VI. VIII. IX.) i 26 dni mglistych (X., XI., XII.) Pogodę kształtowały 22 niże i 22 wyże baryczne.

TEGOROCZNE lato w Szczecinie było chłodne, ale spokojne i bezwietrzne. Natomiast jesień była pochmurna mglista wietrzna i stosunkowo ciepła. Już początek stycznia, a pogoda tego typu nadal trwa. Jaka będzie zima? Nawet wybitni synoptycy dają krańcowe sprzeczne prognozy. Zobaczymy...

Na podstawie własnych materiałów obserwacyjnych opracował

mgr Jerzy BRINKEN

NA ZDJĘCIU: mały mieszkaniec Tokio w tradycyjnym stroju.
(Fot. CAF — AP)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

NIEBEZPIECZNIE

1 PAŹDZIERNIKA 1977 r. do budynku przy ul. Bogusława 23 przyszło paru elektryków i poczęli kuć ścianę na klatce schodowej. Zaciekawiony spytałem po co to robią i otrzymałem wyjaśnienie, że będzie tu założona nowa instalacja elektryczna. Jak powiedzieli, miało to potrwać trzy tygodnie.

Robota trwała trzy dni. Przez kilka następnych nikt nie sprzątał na klatce schodowej, spodziewano się bowiem, że elektrycy wrócą. Ale nie wrócili. Minęły trzy miesiące z okładem, instalacja elektryczna pozbawiona ochrony z tynku w każdej chwili może być powodem wypadku. Szczególnie dzieci narażone są na porażenie prądem. Kto wtedy za to odpowie?

Chciałbym redakcję poinformować jeszcze o drugiej sprawie. Oto w końcu lata ub. roku ktoś z Spółdzielczego przed przejazdem kolejowym ustawiono trzy znaki drogowe. Informujące o tymże przejeździe. Już po miesiącu pierwszy znak wykopano z ziemi i oparto o pobliski słup elektryczny. W parę tygodni potem podobny los spotkał i drugi znak.

Stwierdziłem że obydwa znaki są jako tako przymocowane do słupa, ale w taki sposób, że niejeden wiatr może je przewrócić. Sadziłem, że wreszcie ktoś się tym zainteresuje. Niestety, 31 grudnia ub. r. zobaczyłem, że i trzeci znak stał oparty o słup, a po tamtych nie ma już ani śladu.

Napisałem o tych dwóch sprawach, uważam bowiem, że zarówno w budynku przy ul. Bogusława 23, jak i na ul. Kordeckiego na ludzi czyha niebezpieczeństwo.

T. CWIKLIŃSKI
ul. Bogusława 23

OBIECANKI SPÓŁDZIELNI „DĄB"

— JESTEM mieszkańcem bloku przy ul. Metalowej 24a administrowanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Dąb". Chodzi mi o rzecz pozornie błahą. Otóż drzwi wejściowe na klatkę schodową zacinają się i to tak skutecznie, że otworzenie ich wymaga iście herkulesowej siły. Zrozumiałe jest zatem, że osoby słabsze fizycznie, nie mówiąc o dzieciach, nie otworzą ich, dlatego też drzwi te są stale otwarte. Jest to przyczyną przeciągów i znacznych spadków temperatury w naszych mieszkaniach, szczególnie parterowych.

Jako mieszkaniec takiego właśnie mieszkania, mam dodatkowe zajęcie i to razem z rodziną, bowiem niektórym lokatorom pomagamy otwierać i zamykać pechowe drzwi. Usterkę tę zgłaszamy też systematycznie Spółdzielni „Dąb" od września ub. roku. Spółdzielnia ciągle obiecuje załatwić sprawę, ale do dzisiejszego dnia nie ma efektu tych obietnic.

W końcu września w budynku przeprowadzano przegląd i zacinające się drzwi wpisano nawet do protokołu. Od tamtego czasu nic zmieniło. Straciliśmy już nadzieję...

Tadeusz GRUDZIŃSKI
ul. Metalowa 24 a

DWA PYTANIA

— CZĘSTO spotykałam się z objawami niegrzecznego zachowania, ale incydent jaki wydarzył się 29 grudnia ub. roku przekonał mnie, że w tzw. miejskich środkach transportu niewiele zmienia się pod tym względem na lepsze.

Otóż 29 grudnia o godz. 11.10 miałam zamiar wsiąść do autobusu linii 72 w Dąbiu i dojechać do mego zakładu pracy, którym jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego przy ul. Struga. Autobus nr. boczny 131 podjechał do przystanku, kilka osób wsiadło, i w momencie kiedy ja zamierzałam wsiąść, autobus ruszył niespodziewanym wypadku. Szczególnie dzieci narażone są na porażenie prądem. Kto wtedy za to odpowie?

Chciałbym redakcję poinformować jeszcze o drugiej sprawie. Oto w końcu lata ub. roku ktoś z Spółdzielczego przed przejazdem kolejowym ustawiono trzy znaki drogowe. Informujące o tymże przejeździe. Już po miesiącu pierwszy znak wykopano z ziemi i oparto o pobliski słup elektryczny. W parę tygodni potem podobny los spotkał i drugi znak.

Stwierdziłem że obydwa znaki są jako tako przymocowane do słupa, ale w taki sposób, że niejeden wiatr może je przewrócić. Sadziłem, że wreszcie ktoś się tym zainteresuje. Niestety, 31 grudnia ub. r. zobaczyłem, że i trzeci znak

OD RED.: Na to pytanie odpowiedzi Czytelniczce chyba dyrekcja WPKM. Nas interesuje natomiast, czy ktoś nie zapewniałem ze strony dyrekcji WPKM — pasażerowie przestaną być narażeni na podobne sytuacje w autobusach i tramwajach?

Kaprysy szczecińskiej pogody

Awans kraju, regionu, człowieka

Przez zwątpienia droga do „czterech pasków"

W KĘDZIERZYŃSKICH Zakładach Chemicznych Antoni Rak był pracownikiem niechcianym. Personalny długo przeglądał jego dokumenty, kręcił głową. Nie bardzo wiedział, co zrobić z 17-letnim absolwentem Technikum Mechanicznego. W końcu dał mu pierwsze lepsze zajęcie.

Machnął chłopak ręką na wielką chemię, wrócił do rodzinnego Jasła. Siadł do książek, myślał o zdawaniu na studia. Kiedyś zauważył w kiosku „Morze". Kupił, wewnątrz znalazł informację o warunkach przyjęcia do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Wysłał papiery, choć o morzu nie miał większego pojęcia.

Trzy razy Antoni Rak wątpił w słuszność tej decyzji.

Był już po egzaminie wstępnym, jechał pociągiem do domu. Poznał wtedy sternika z „Batorego". Rozmawiali o tym i owym, jak to w podróży. Wreszcie nie wytrzymał i pochwalił się, że zdał do Szkoły Morskiej.

— RZUĆ to chłopcze, nim jeszcze zaczałeś. Dobrze ci radzę. Morze jest prawdziwym piekłem, po co się tam pchać — mówił doświadczony zejman

Antoni Rak myślał o tym długo. Postanowił jednak spróbować.

Kandydatkę odbywał razem z przyszłymi nawigatorami, na „Darze Pomorza". Już na Bałtyku wpadli w nielichy sztorm. Ciężko odchorował pierwsze spotkanie z rozgłębiem wywołem raz po raz składał hołd Neptunowi. Postanowił jednak wytrzymać do końca.

W sześćdziesiątym drugim skończył Wydział Mechaniczny PSM w Gdyni i zaczął pływać. „Liberciaki" były jego pierwszymi statkami.

Właśnie na Hucie Ferrum" czwarty mechanik Antoni Rak zwątpił po raz trzeci i ostatni.

Wyszli w kolejny rejs. „Huta Ferrum" odmówiła w stoczni, z nową klasą czteroletnią, płynęła na Cypr. Potem Anglia — Norwegia. Wszystko może trzeciego dnia uważono silne przecieki przez dziwice wału śrubowego. Okazało się, że wał zaczął opadać. Już wtedy mechanicy wiedzieli, że stoczniowy eksperyment nie powiódł się. Podczas remontu wymieniono listwy w łożysku wału. Bardzo twarde drewno zwajakowe zastąpiono sosną impregnowaną. Łożysko szybko się wyrabiało. Stawali co kilka godzin, by wymieniać pozrywane bolce sprzęgła. Pompa zęzowa pracowała bez przerwy. Najgorsze było jeszcze przed nimi.

W drodze do Norwegii złapał ich sztorm. Drgania luźnego wału spowodowały pękanie śrub mocujących. Wreszcie pękła ślimacznica, takie duże koło o średnicy 2 metrów. Znów zastopowano maszyny. Statek, zdany na łaskę fal, przewalał się z burty na burtę. Czterdzieści stopni w jedną stronę, czterdzieści w drugą. Kapitan szedł do maszynowni.

— Chcieliśmy rzucić kotwicę, ale chyba winda nawaliła. Zobaczcie co z nią jest — polecił.

IV mechanik Rak wyszedł na pokład. Przewiązany liną, obijając się o nadbudówkę i reling, przykrywany co chwilę potężnymi falami, dobrnął wreszcie na dziób. Ujrzał kupę złomu.

— Uwał się łańcuch z kotwicą. Końcówka rąbnęła w winę i rozwaliła ją w drieblezgi — zameldował po powrocie.

Przyszli wreszcie na redę. Norwescki pilot odmówił wprowadzenia „Huty Ferrum" do portu. Statek był bez kotwicy, bez możliwości manewrowania. Nawet przy małej wyżej mogła zerwać się śruba.

Okaleczony, trzeszczący przy każdym uderzeniu sztormowej fali „liberciak" zawrócił do kraju. Cała załoga była w pasach ratunkowych, bo w każdej chwili... Nawet statkowy oleś zachowywał się niespokojnie

W Szczecinie nikt już nie mówił o zastąpieniu drewna gwajakowego sosną. Antoni Rak zapamiętał na całe życie, że mechanizmu nie można osmukać.

Polska Żegluga Morska otrzymała pierwsze duże motorowce z serii „Kolejarz". Wtedy okazało się, że wiedza wyniesiona ze Szkoły Morskiej, poparta praktyką na parowcach, nie wystarczała. Trzeba było sięgnąć do książek.

Wspinający się po szczeblach hierarchii zawodowej mechanik nie myślał już o rozstaniu się z morzem.

— Wiem dziś, że tu moje miejsce. Praca w maszynowni jest ciężka, odpowiedzialna, ale bardzo ciekawa. Uczy uczciwości i solidności. Jeśli coś się zrobi źle, trzeba to ponownie wykonać.

KAŻDEGO dnia tam, na dole morskiego olbrzyma, podejmuje się decyzje. Szybkie i trafne. Pieczy mechaników powierzone są bardzo skomplikowane i bardzo kosztowne urządzenia. Coraz nowocześniejsze w miarę postępu techniki. Trzeba znów się uczyć.

II mechanik Antoni Rak rozpoczął zaoczne studia w Wyższej Szkole Morskiej. Ciężko było pogodzić naukę z pracą. Wachty w morzu, remonty i przeglądy podczas postojów w portach. Czas na podręczniki musiał jednak się znaleźć. Szybko to zleciało, wkrótce otrzyma tytuł inżyniera. Pozostał jeszcze jeden egzamin i obrona pracy dyplomowej.

Równocześnie kończy kurs mechaników I klasy. Człowiek dysponując obszerną wiedzą pewniej się czuje w siłowni nowoczesnego masowca.

(jas)

Piramida AD 1978

PIRAMIDY stanowią dla uczonych wciąż niedostatecznie zgłębioną tajemnicę. W jaki sposób kilka tysięcy lat temu wznoszono te monumentalne budowle nie mając odpowiednich ku temu środków technicznych? Obecnie naukowcy japońscy egipscy zamierzają wybudować małą piramidę — oblizu miasta Cheopsa. Współczesni budowniczowie mają zamiar posługiwać się — podobnie jak dawniej — prymitywnymi narzędziami. Dotychczas podejmowane próby kończyły się zawsze fiaskiem.

Tajemnicze rysunki

W ŚRODKOWEJ AZJI w jaskiniach górskich w mongolskim Alta ju znaleziono ogromne ilości rysunków skalnych. Przedstawiają one wizerunki zwierząt: mamuta, wielbłąda, dzikiego kozła, wymarłego już azjatyckiego strusia oraz sceny polowań, a także tajemnicze znaki — symbole. Rysunki pochodzą z różnych epok, najstarsze związa są z kulturami górnego paleolitu, bardzo wiele jest neolitycznych, a są także rysunki pochodzące z wczesnego średniowiecza.

Szczególnie zainteresowały uczonych znaki symboliczne, pochodzące prawdopodobnie z okresu mezolitu. Wyodrębniono tu kilka grup. Pierwsza grupa przedstawia kręgi puste w środku lub z kropkami w centrum. Są także kręgi z jedną lub dwoma kreskami, jak gdyby „nogami".

Druga grupa znaków prezentuje figury geometryczne z różnymi odmianami trójkątów i kwadratów. W kolejnej grupie można wyodrębnić znaki przypominające strzały lub schematyczne choinki. Wreszcie ostatnia grupa przedstawia odrywane ślady kopyt różnych zwierząt

Przypuszcza się, że są to znaki o charakterze magicznym związane z obrzędami kultowymi.

GEORGES SIMENON

Przekład: Wandy Wąsowskiej

Tytuł oryginału: Mon ami Maigret

29

— „Aloyon"? On tu stoi cały rok. Należy do przemysłowca z Lyonu, pana Jaureguy. On korzysta z niego nie więcej niż 8 dni w roku i chyba tylko po to, aby zażywać zupełnie samotnej kąpieli z dala od wyspy. Załogę jachtu stanowią dwaj marynarze, Bretończycy, którzy mają tam chyba dobre życie.

Może Anglik spodziewał się, że Maigret będzie to wszystko notował? Tymczasem on palił fajkę, rozglądał się leniwie dokoła i z wyrazem roztargnienia słuchał tego, co mu opowiada Lechat.

— Niech pan spojrzy na tę małą zieloną żaglówkę! O, na tę co ma taki dziwny kształt. Kabina jest bardzo wąska, a mimo to mieszkają tam dwie osoby, kobieta i mężczyzna. Ustawili na pomoście namiot z żagla i przeważnie w nim sypiają. Nie są oni stałymi mieszkańcami wyspy. Pewnego dnia rano zobaczono tę żaglówkę zacumowaną w tym właśnie miejscu. Mężczyzna nazywa się Jef de Greef i jest Holendrem. Ma dopiero 24 lata i jest malarzem. Zobaczy go pan. Dziewczyna nazywa się Anna i nie jest jego żoną. Widziałem ich dowody osobiste. Ma 18 lat i urodziła się w Ostendzie. Przeważnie chodzi prawie naga. Gdy tylko się ścierni kąpią się oboje w pobliżu mola bez żadnych kostiumów.

Po chwili milczenia Lechat jakby ze względu na pana Pyke'a dodał:

— Jeśli wierzyć rybakom, to pani Wilcox pływa wokół swego jachtu również zupełnie naga.

Stojący w małych grupkach ludzie obserwowali Maigreta i jego towarzyszy z daleka, jak gdyby nie mieli poza tym nic innego do roboty.

— Jeszcze 50 metrów, a zobaczą panowie barkę Marcelego.

Tyły zabudowań, wzdłuż których dotychczas szli, skończyły się ustępując miejsca chłodnym willom otoczonym zielenią.

— Są jeszcze puste, z wyjątkiem dwóch — wyjaśniał Lechat — powiem panom, do kogo należą. Ta jest Emilia i jego matki. O minarecie już panom mówiłem.

30

Murowane ogrodzenie oddzielało te posesje od morza. Każda willa miała swój mały pomost. Przy jednym z nich stała łódź o spiczastych końcach, długości około 6 metrów

— To Barka Marcelego.

Łódź była brudna, na pomoście znajdowało się coś w rodzaju paleniska z dużych kamieni, obok widać było kociołek do wody, bańki scerniałe od dymu i puste litrowe butelki.

— Czy to prawda, że go pan znał, szefie? W Paryżu?

— Tak. w Paryżu.

— Tutejsi ludzie nie chcą wierzyć, że urodził się on w Havrze. Wszyscy są przekonani, że był prawdziwym południowcem. Z powodu jego akcentu. Dziwny to był człowiek Mieszkał na swojej barce Od czasu do czasu wypływał na mały rejs na kontynent, jak to nazywał, to znaczy dobijał do Giens, Saint-Tropez lub Lavandon Przy bardzo złej pogodzie sypiał w szopie którą widać tam nieco powyżej portu. Marceli nie miał właściwie żadnych potrzeb. Zdarzało się, choć niezbyt często. że mu rzeźnik dał kawałeczek mięsa ale on sam o nic nie prosił Ryby łowił rzadko i to tylko w lecie, kiedy zabierał ze sobą turystów W tych stronach jest kilku takich jak był Marceli

— Czy u was w Anglii spotyka się takie typy? — zapytał Maigret pana Pyke'a

— Dla tego rodzaju włóczęgów u nas jest trochę za zimno Mamy tylko tak zwane szczury portowe to znaczy ludzi poszukujących na nabrzeżach jakiegokolwiek zarobku.

— Czy Marceli pił? — zwrócił się komisarz do Lechata.

(cdn)

Sportowcy u wojewody szczecińskiego

NA ZDJĘCIU: przedstawiciele władz wojewódzkich i „złota dziesiątka" sportowców. Od lewej stoją: Stefan Piecyk, Bogusław Lizak, Iwona Wejksza, wojewoda — Jerzy Kuczyński, Ryszard Czerwiński, Antoni Kuskowski, Kazimierz Jaworski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Henryk Stępa, prezydent Szczecina — Jan Stopyra, Henryk Wawrowski.
Fot.: Zb. Jodkowski

WCZORAJ w Sali Rycerskiej gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się spotkanie wojewody szczecińskiego, Jerzego Kuczyńskiego z czołowymi działaczami, trenerami i sportowcami naszego województwa. Uczestniczyli w nim także: kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Szczecinie Henryk Stępa, wicewojewoda Andrzej Głowacki, prezydent Szczecina, Jan Stopyra, dyrektor Wydziału KFiT UW Bolesław Idziak.

Prezes WFS, Władysław Jaskurzyński złożył wojewodzie krótki meldunek przypominający sukcesy i osiągnięcia sportu szczecińskiego w 1977 r. J. Kuczyński podziękował działaczom, trenerom i sportowcom za pracę w minionym roku, życząc aby obecny obfitował w jeszcze większe osiągnięcia. W imieniu działaczy przemawiał prezes OZTW, Leon Sadowski, a w imieniu sportowców podziękowanie za opiekę i pomoc władz wojewódzkich złożył kapitan portowej jedenastki, Henryk Wawrowski. W trakcie spotkania zaprezentowano władzom wojewódzkim laureatów ubiegłorocznego plebiscytu Czytelników „Kuriera Szczecińskiego".

SPORT w specjalnej szkole

„JESTEŚMY uczniami, którzy nie mogli sprostać wymaganiom stawianym nam w normalnej szkole i uczymy się w placówce, gdzie uwzględniane są nasze możliwości. A osiąganie wiedzy chociaż w pomniejszonym zakresie oraz nasze zainteresowania sportowe, którym postanowiliśmy zwrócić więcej uwagi i poświęcić na to wiele godzin, cieszą nas i naszych rodziców" — — pisze Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 38 w Szczecinie.

W tej specyficznej szkole jednym z najprężniej działających kół zainteresowań jest Szkolny Klub Sportowy. W ramach tegoż klubu uczniowie uczestniczą w szeregu meczach rozgrywanych w różnych dyscyplinach sportowych. W ubiegłym roku zorganizowano „Dzień Olimpijczyka", a obecnie są czynione przygotowania do tegorocznych obchodów.

Szkoła jest inicjatorem rozgrywek pomiędzy szkołami specjalnymi ze Szczecina. Odbyły się już biegi przełajowe, turniej piłki nożnej. Obecnie SP nr 38 jest organizatorem kolejnego etapu rozgrywek międzyszkolnych w „dwa ognie".

SPORTOWCY ZSO NR 5 JADĄ PO FORMĘ W GÓRY

WIELU szczecińskich sportowców udaje się zimą w góry „po formę". W Karpaty czy Sudety wyjeżdżają kolarze, piłkarze, lekkoatleci, kajakarze. Na przełomie stycznia i lutego do Zakopanego i schroniska na przełęczy Okraj udają się sportowcy Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 ze Szczecina. Najliczniejszą grupę — 50-osobową — stanowią lekkoatleci, którzy na dwutygodniowym obozie przebiegną blisko 250 km. Nieco wcześniej wyjeżdżają siatkarki, a trzy tygodnie później piłkarki i piłkarze ręczni.

W NAGRODĘ... NA OBÓZ

NAJWIERNIEJSI członkowie i jednocześnie najlepsi lekkoatleci, którzy uczestniczyli w zajęciach „Klubu Biegacza" pojadą w nagrodę na obóz sportowy do Bystrej. Do tej miejscowości udają się lekkoatleci i lekkoatletki SZS i AZS.

LISTA ZGŁOSZEŃ NADAL OTWARTA

JAK już informowaliśmy, MSOS w ramach „Sztafety Olimpijskiej Moskwa 80" organizuje konkurs malarski, plastyczny i rzeźbiarski pod hasłem: „Sport — Olimpiada okiem dziecka-młodzieży". Przypominamy, że wyróżnione prace zostaną wystawione i zarazem ocenione przez fachowców w Zamku Książąt Pomorskich. Do konkursu zgłosiło się już ponad 40 reprezentacji szczecińskich szkół. Jak nas powiadomili organizatorzy, lista zgłoszeń nadal jest otwarta. (B.T.)

Co słychać u piłkarzy?

W sobotę losowanie MŚ

PIŁKA nożna staje się znowu głównym tematem rozmów sportowych. Jutro ogłoszone zostaną zasady losowania, a w sobotę odbędzie się losowanie finałów XI Piłkarskich Mistrzostw Świata. Polska telewizja przeprowadzi bezpośrednią transmisję z tej ceremonii, odbywającej się w Argentynie. W sobotę o godz. 22 cała Polska zasiądzie przed szklanymi ekranami. Będziemy się denerwować nie mniej niż trener Jacek Gmoch i sekretarz generalny PZPN, Zygmunt Buhl, którzy uczestniczyć będą w tej uroczystości.

Już pojutrze dowiemy się kogo wyznaczył nam los. Przekonamy się czy sprawdzi się przypowieść, że Polska grać będzie w jednej grupie z Argentyną, Szwecją i Iranem. Przedstawiciele PZPN wyjechali do Argentyny także po to by znaleźć jak najlepsze kwatery dla naszych piłkarzy. A więc do soboty.

POLSCY PIŁKARZE W DRUGIEJ GRUPIE

WYDAJE SIĘ, że prezes FIFA — Joao Havelange rozstrzygnął sprawę rozstawienia poszczególnych finalistów piłkarskich mistrzostw świata przed sobotnim losowaniem. Przed wyjazdem z Sao Paulo do Buenos Aires, gdzie właśnie w sobotę odbędzie się losowanie, Havelange przedstawił rozstawienie drużyn oświadczając, że „podział na te grupy jest już praktycznie ostateczny". Zdaniem przewodniczącego FIFA przed losowaniem ustalony został następujący podział na grupy:

grupa 1 — Argentyna, RFN, Brazylia i Włochy, grupa 2 — Austria, Hiszpania, Holandia i Polska, grupa 3 — Szkocja, Francja, Węgry i Szwecja, grupa 4 — Iran, Meksyk, Peru i Tunezja.

GDYBY podział na grupy dokonany przed losowaniem, zgodnie z oświadczeniem Joao Havelange, nie uległ zmianie, Polska na pewno nie spotkałaby się w eliminacjach z zespołami Austrii, Hiszpanii i Holandii.

POGOŃ JEDZIE DO BERLINA

TYMCZASEM w kraju trwają przygotowania do sezonu, który zostanie wznowiony 26 lutego. Pogoń ćwiczy w Szczecinie w hali i na powietrzu. Wczoraj, korzystając z dobrej pogody, portowcy trenowali na boisku. W najbliższą sobotę Pogoń rozegra pierwszy w tym roku sparring. Przeciwnikiem szczecińskich I-ligowców będzie zespół stolicy NRD, Dynamo. Mecz odbędzie się w Berlinie. Natomiast drugi sparring rozegrany zostanie w Szczecinie. We wtorek Pogoń spotka się z Hansą Rostock. 19 stycznia portowcy wyjeżdżają na zgrupowanie do Walcza, gdzie m. in. rozegrają cztery mecze. Sparringpartnerzy są jeszcze nieznani. Będą nimi prawdopodobnie drużyny: Gwardia Warszawa, Polonia Bydgoszcz i inne zespoły.

P. JANAS W LEGII?

PIŁKARZ łódzkiego Widzewa, Paweł Janas, rozpoczął treningi w warszawskiej Legii. Co prawda nie ma on jeszcze zwolnienia ze swego macierzystego klubu, w stolicy mówi się jednak, że zwolnienie otrzyma. Otóż obrońca Widzewa nie zaliczył studiów w związku z czym poprosił Legię, by w czasie odbywania służby wojskowej mógł występować w tym klubie. Inni znowu twierdzą, że może dojść do porozumienia między obydwoma klubami, ponieważ zawodnik Legii, Dąbrowski od dawna jest w Łodzi, a sprawa ta do dnia dzisiejszego nie została załatwiona. (r)

Mimo dyskwalifikacji

E. Tabarly płynie dalej

ŻEGLARZ francuski Eric Tabarly, który został zdyskwalifikowany przez komisję regatową żeglarskiego wyścigu dookoła świata za wyposażenie swego jachtu w uranowy kil, postanowił jeszcze nie rezygnować. W rozmowie radiowej z organizatorami regat Whitebread poprosił o ponowne rozpatrzenie protestu złożonego przez dowódcę „Heath's Condor" zwracając uwagę na fakt, iż atest wydany przez stocznię francuską został zaakceptowany przez organizatorów wyścigu w chwili złożenia go w czerwcu ub. r. Komisja sędziowska regat uwzględniła odwołanie dowódcy „Pen Duick VI", z tym że istnieje konieczność rozpatrzenia sprawy przez arbitraż międzynarodowy. Eric Tabarly uczestniczy nadal w wyścigu.

JAK PODAŁA komisja regatowa żeglarskiego wyścigu dookoła świata — postanowiono tymczasowo odroczyć dyskwalifikacje francuskiego żeglarza Erica Tabarly do czasu ostatecznego wyjaśnienia ważności atestu jego jachtu „Pen Duick VI"

Piłka ręczna

J. Brzozowski w reprezentacji na Mistrzostwa Świata

W DNIACH 26.01.—5.02. rozegrane zostaną w Danii mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn. Została już ustalona reprezentacja Polski w składzie której znalazł się również wielokrotny reprezentant naszego kraju, zawodnik szczecińskiej Pogoni — Janusz Brzozowski. A oto pozostali reprezentanci: bramkarze — Henryk Rozmiarek, Mieczysław Wojczak, Andrzej Szymczak, zawodnicy w polu — Alfred Kałuziński, Jerzy Kuleczka, Piotr Cieśla, Wacław Smagacz, Wojciech Gmyrek, Andrzej Sokołowski, Ryszard Bissinger, Ryszard Przybysz, Jerzy Klempel, Grzegorz Kokot, Jerzy Garpiel. Obrońcami tytułu w tym roku są Rumuni, którzy mają na swym koncie 4 wygrane turnieje. Poza nimi dwukrotnie triumfowali Szwedzi, a po razie zawodnicy NRD i Czechosłowacy. Najlepsza lokata Polaków to IV miejsce w MŚ 1974 w NRD.

Nie odstrasza ich chłód i mróz

Zimowe ferie na... kajakach

WIELE, wiele lat temu gdy ówczesny mistrz Polski i brązowy medalista ME, Kazimierz Kozieras, na małym zwinnym kajaku wyczynowym pływał w lutym po Odrze — była to sensacja na skalę krajową. P. Kazimierza nazywano Eskimosem.

Dziś kajakarstwo uprawia się cały rok. Cały rok pływa się po wodach otwartych. Treningi na Odrze zawiesza się wtedy, gdy rzeka skuta jest lodem. Ale i na to jest rada — są przecież kanały przy elektrowniach gdzie woda nie zamarza. Jak na razie aura sprzyja kajakarzom. Odra wolna jest od lodów. Sekcja Wiskordu może więc realizować swój plan. Oczywiście zimą na Odrę wypływają najbardziej doświadczeni zawodnicy. Młodzież uczęszcza na suchą zaprawę i wiosłuje na basenie kajakowym.

* * *

WISKORD ma najsilniejszą sekcję kajakową w naszym województwie. Przechodziła ona różne koleje losu. Wtedy gdy w żydowieckim klubie wiosłowały małżeństwa Szuszkiewiczów i Grajkowskich, Styp-Rekowski i inni — sekcja należała do ścisłej krajowej czołówki, jej przedstawiciele walczyli o medale na najwyższych rangą światowych imprezach. Mistrzowie osiągnęli wiek, który nie pozwalał im już na tak intensywne uprawianie sportu — odeszli z klubu. Powstała więc luka. Dziś Wiskord stara się ją wypełnić stawiając na młodzież. Że nie jest to sprawa łatwa, przekonano się w ubiegłym roku. Po zajęciu trzeciego miejsca na MP w 1976 r. wydawało się, że klub jest na jak najlepszej drodze. Kilka drobnych niepowodzeń, potknięć (niektórzy nazywają to „pechem") i klub w tej najważniejszej krajowej imprezie zajął 7 miejsce. Z gorzkiej porażki wyciągnięto naukę. W tym roku klub stara się uniknąć ubiegłorocznych błędów, dąży się do tego aby zespół był jeszcze lepiej przygotowany do mistrzostw Polski. Ba, w perspektywie jest także walka o miejsca w kadrze na mistrzostwa świata i moskiewską olimpiadę — o te pasz porty ubiegać się będą najlepsi z najlepszych

* * *

ŻYDOWCE są chyba jedynym rejonem Szczecina gdzie nie narzeka się na... konkurencję piłki nożnej. Młodzież, bardzo chętnie kopie piłkę, ale nie brak także amatorów kajakarstwa. Sekcja liczy 140 osób. Klub sprawuje patronat nad jedyną w Szczecinie klasą sportową o specjalności kajakarstwo (przy Szkole Podstawowej nr 24 w Kluczu). W przyszłości zamierza się powołać więcej takich klas. Wiskord bowiem chce budować zaplecze od podstaw, wykorzystując wspaniałe naturalne warunki prawobrzeżnego Szczecina. Klub stawia na młodzież nie zaniedbując pracy z seniorami. Janusz Bierniakowicz, Lesław Duma, Ryszard Orczykowski i Jerzy Wołodkiewicz są w kadrze PZKaj. W kadrze juniorów jest 6 kajakarzy Wiskordu. W chwili obecnej w klubie nie ma tak wielkich indywidualności jak niegdyś (Szuszkiewiczowie, Styp-Rekowski), jest natomiast spora już grupa utalentowanych kajakarzy, z której mogą wyrosnąć sportowcy wielkiej klasy. Trwa więc w Wiskordzie wielkie współzawodnictwo. Zawodnicy pilnie i intensywnie trenują. Nie straszny im chłód i mróz — nawet zimą kajakami pływają po Odrze.

* * *

KLUB chce w tym roku odzyskać medalowe miejsce w drużynowych mistrzostwach Polski. Obowiązujący od kilku lat regulamin MP zakłada punktację łączną we wszystkich kategoriach wiekowych. A więc o punkty walczą seniorzy, juniorzy i młodzicy. Na sukces pracuje więc kilkudziesięcioosobowa grupa. Zmusza to klub do prowadzenia szerokiej pracy z młodzieżą — to plus. Natomiast wyjazdy bardzo licznej ekipy na imprezy odbywające się kilkaset kilometrów od Szczecina kosztują sporo — to minus. Tu jednak „rachunek ekonomiczny nie wchodzi w grę — liczna ekipa musi odbywać dalekie podróże, choć fachowcy twierdzą, że nie zawsze jest to uzasadnione w przypadku np. zespołów młodzieżowych. W Wiskordzie przygotowuje się obecnie wszystkie grupy kajakarzy do walki o mistrzostwo Polski. Tej sprawie podporządkowane są także zgrupowania zimowe. Odbędą się one w Choszcznie, gdzie od 20 stycznia na tamtejszym jeziorze będą trenować zawodnicy ze szkół podstawowych a później uczniowie szkół średnich. A więc zimowe ferie na... kajakach. A trud ten ponoszony jest po to, by w sezonie letnim uzyskiwać jak najlepsze wyniki

T. REK

CZWARTEK, 12 STYCZNIA

DZIŚ: Erwina, Arkadiusza
JUTRO: Weroniki, Bogumiły

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami przelotny deszcz lub śnieg z deszczem. Temperatura ok. 2 st., nocą do —2. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie, póź niej północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1000 milibarów (750 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Macbett" g. 19; POLSKI — „Rzeźnia" g. 19; ZAMEK — „Antygona" g. 19; MUZYCZNY — „Wesoła wdówka" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Rozmowa" g. 15.30, 20.15 — USA, l. 15; piątek: g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18; KOSMOS (tel. 390-03) — „Omen" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 18 — panoram. (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Superekspres w niebezpieczeństwie" g. 15.30, 17.45, 20 — jap., l. 15 — panoram. (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Godzilla kontra Gigan" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jap., panoram., l. 12 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 221-834) — „Krzyżacy" g. 15 — pol., panoram.; „Czas życia, czas miłości" g. 18 — radz., l. 12 — panoram.; „Maratończyk" g. 20 — USA, l. 18; piątek: g. 17.30, 19.45 — USA, l. 18; „Pociąg w śniegu" g. 15.30 — jug.; PIONIER (tel. 475-02) — „Korsarze" g. 17 — pol.; „Podwodna odyseja" g. 15 — kanad., panoram.; „Agent nr 1" g. 18, 20 — pol.; „W mroku nocy" g. 22 — USA, l. 18; piątek: „Korsarze" g. 10, 17 — pol.; „Podwodna odyseja" g. 11, 13, 15; „Agent nr 1" g. 18, 20; „Tragedia Posejdona" g. 22 — USA — panoram., l. 18; DRUŻBA (tel. 356-05) — „Wasz syn i brat" g. 15.30, 18, 20.15 — radz., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Lokator" g. 17 — fr., l. 18; „W mroku nocy" g. 19.30 — USA, l. 18; MEWA (Żelechowo) — „Powrót Robin Hooda" g. 18.15 — ang., l. 12; „Konik Garbusek" g. 17; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Omen" g. 17.30, 19.30 — ang., l. 18; HUTNIK (Stołczyn) — „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 17.30 — USA, l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Cenny depozyt" g. 17 — fr., l. 12 — panoram.; „Ptaki ptakom" g. 19 — pol., l. 12; BAJKA (Police) — „Brawurowe porwanie" g. 17, 19 — USA, l. 18 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Podróż kota w butach" g. 19 — jap., panoram.; SYRENKA (Jasienica) — „Jadzia" g. 18 — pol., l. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Śmierć prezydenta" g. 18 — pol., l. 12 — cz. I i II; GRYF (Gryfino) — „Mistrz rewolweru" — USA — panoram., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Rafferty i dziewczyny" — USA, l. 15; DAR (Stargard) — „Rozumiemy się bez słów" — CSRS, l. 12; INA (Stargard) — „Omen" — ang., l. 18 — panoram.; „Błękitny ptak" — USA; WISŁA (Goleniów) — „Szał" — ang., l. 18; „Jak zranione ptaki" — radz., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; „Dogonowie i inni" g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — prace Barbary Krzywickiej-Wójcik.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — II Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN NADODRĄ 20 — tel 239-423; ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; pociągi przyjeżdżające — 934; pociągi odjeżdżające — 933;
USŁUGI — tel. 426-14, 473-15 — g. 8—17;

STAN DRÓG — Szczecin — tel. 426-51. Dąbie — tel. 612-448 i 612-449;

PUNKT INFORMACYJNY „RODZINA" — tel. 918

TELEWIZJA

PROGRAM I

15 Melodie — stereo i w kolorze. 15.30 Kino filmów animowanych (kol.). 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Ekran z bratkiem". 18 Patrol. 18.20 Występ grupy organowej K. Sadowskiego i L. Urbańskiej (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc. dziennik (kol.). 20.30 Film „Człowiek z Marsylii" — cz. 2. 21.45 Pegaz. 22.30 Film dokum. „Bliżej Indii" (kol.). 23 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16 „Co dalej maturzysto". 16.30 Inicjatywy. 17 Galeria 34 milionów (kol.). 17.30 Studio Sport. 18 „Syberia" (kol.). 19 Dobranoc. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kol.). 20 NURT — Działalność plastyczna (kol.). 21 NURT — Janusz Korczak. 21.30 NURT. 22 „24 godziny" (kol.).

PIĄTEK

PROGRAM I

6.30 i 7 RTSS — matematyka i fizyka. 8.10 Geografia dla klas VII. 9 Program dla klas III. 10 Program dla klas IV. 11.05 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 11.50 Film węg. „Za kulisami marzeń". 13 i 13.45 TTR. 15 Program TV radz. 15.30 NURT. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci „Znacie? To posłuchajcie" (kol.). 17 Z cyklu „Alaska 76" (kol.). 17.30 „Opowieść o przyjaźni" cz. 2. 18.40 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 19 Dobranoc. dziennik (kol.). 20.30 Film ang. z cyklu „Gwiazdy patrzą na nas" — ostatni odcinek. 21.35 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.50 „Tajemniczy świat przyrody". 16.30 Spotkanie z Mieczysławem Foggiem (kol.). 17.30 Turystyka i wypoczynek (kol.). 18 Studio Gama prezentuje amatorów (kol.). 19 Dobranoc. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 J. francuski (kol.). 21 J. rosyjski (kol.). 21.30 Film wł. „Człowiek z Marsylii" (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 0.01. 15.05 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym. 21.15 Karnawałowe rytmy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.23 Opole na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką ze Szczecina.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.25 Muzyka Vivaldiego. 15.30 Studio Plus. 16.10 Sylwetka kompozytora — Stanisław Moniuszko. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 Moje fascynacje literackie. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Mistrzowie batuty. 19.40 Reklama. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Sławni wykonawcy muzyki XX wieku. 21.40 Ryszard Strauss — Suita walców z opery „Kawaler z róża" 22.00 Promenada. 22.30 Wiersze Anny Świrszczyńskiej. 22.40 Listy z teatrów. 23.10 Petit Ensemble Vocal z Montrealu śpiewa madrygały renesansowe. 23.25 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.05 Piosenki z widowiska „Podróż sentymentalna". 15.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Początek przygody. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Wielbiciel". 20.00 Mini-max. 20.35 Katalonia — wczoraj i dziś. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Interradio — aktualności. 23.00 „Chora fontanna" — wiersze futurystów włoskich. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

15.05 Studio Współczesne — Teatr Bertolta Brechta. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Rytmy młodych. 17.15 Audycja młodzieżowa. 17.35 Szczecińskie popołudnie — opr. St. Borowieckiego. 18.25 Zapomniane kultury. 19.00 Kodeks i kierownica. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.05 J. Obrecht — „Msza „Maria zart". 21.00 Horyzonty muzyki. 21.50 NURT. 22.10 M. de Falla — „Taniec ognia". 22.15 Postawy i wzory. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

NAUKA

STUDENT udziela korepetycji z matematyki i fizyki, tel. 454-68. 431-G

PRACA

POMOC domowa na stałe ewentualnie dochodząca potrzebna do 3 osób dorosłych. Telefon 706-21. 284-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Ul. Wiosny Ludów 3/20. 459-G

MATRYMONIALNE

BM „WESTA" organizuje Karnawałowy Bal Samotnych — informacje: tel. 764-41 w godz. 9—17. 26-K

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 — Poznań, ul. Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 109-K

PANI, wysoka, brunetka, materialnie niezależ na pozna w celu matrymonialnym pana wysokiego, kulturalnego lat 40—45. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 444.

NIERUCHOMOŚĆ

DOM jednorodzinny 110 m kw. (nie wykończony) w Szczecinie oraz budynek warsztatowy 110 m kw. — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, Dobrzyńska 7/3, po 16. 437-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105 pilnie sprzedam. Ul. Legnicka 1/7 (Pomorzany). 23241-G
SYRENĘ 104 sprzedam. Tel. 778-02, po godz. 16. 455-G
WIĘKSZĄ ilość beczek do kapusty, ogórków — sprzedam. Szczecin — Grzymińska 10. 440-G
NOWĄ chłodnicę oleju do Volkswagena 1200, 1300 lub 1500, stary typ — sprzedam. Ul. Brodnicka 13. 447-G
FOTOAPARAT „Zenith E" z „Heliosem" — sprzedam. Tel. 82-25-96. 449-G
GARAŻ blaszany przy al. Wyzwolenia sprzedam. Ul. Obr. Stalingradu 12/23. 450-G
WYPOSAŻENIE ślusarskie warsztatu i tokarnię — sprzedam. Szczecin, Unisławy 22/2. 451-G
SILNIK Mercedesa 100 D C — sprzedam. Tel. 754-96. 454-G

LOKALE

RENCISTA — inwalida (chodzący) wynajmie w zamian za opiekę pokój z używalnością kuchni i łazienki solidnej starszej pani lub bezdzietnemu starszemu małżeństwu. — Wiadomość: tel. 882-05. 498-G
MIESZKANIE M-2 w nowym budownictwie Szczecin-Dąbie, Koszarowa 22/8, zamienię na podobne M-2 lub M-3 w Koninie. 448-G
KRAKÓW — Nowa Huta kawalerkę, c.o., w.c., zamienię na większą lub równorzędną w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 77-505, po godz. 17. 436-G
MAŁŻEŃSTWO z rocznym dzieckiem poszukuje pokoju od kwietnia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 429.
POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, najchętniej M-2, tel. 358-72, godz. 11—18. 438-G
WYNAJMĘ pokój dwom panom lub paniom. Kłosowa 1. 441-G
DWIE panienki poszukują pokoju, centrum, tel. 821-667, godz. 17—19. 437-G
MIESZKANIE i pokój z kuchnią w nowym lub starym budownictwie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 443.

RÓŻNE

Z POWODU choroby poszukuję wspólnika lub sprzedam magiel elektryczny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 456.
TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-88-70. 438-G
TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, telefon 22-85-97. 172-G

KUPNO

ŁÓŻKO metalowe ozdobne, szerokość 1,20 m — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 521.
JACHT motorowy, wypornościowy, długość 6—7 m — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 432.
PSZCZOŁY — kupię. — Tel. 613-985. 446-G

---

10 stycznia 1978 r. zmarła nagle

Gertruda Górna

z d. Janeczek

Msza żałobna odbędzie się w kościele parafialnym w Dąbiu 13.I.1978 r. o godz. 13. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz o godz. 13.30

RODZINA

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 4 stycznia 1978 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 31 nasz najukochańszy Mąż, Tatuś

Andrzej Lachowicz

Pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I CÓRECZKA Z CAŁĄ RODZINĄ.

ZGUBY

9 STYCZNIA w okolicy Gumieniec zaginęła biała, kudłata suczka (owczarek nizinny), która jest w trakcie leczenia. Ostrzega się przed przywłaszczeniem i kupnem. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Kielecka 34 lub tel. 764-42.
ALEKSANDRA PIĄTEK zgubiła legitymację studencką PS. 426-G
ZBIGNIEW MATKOWSKI zgubił legitymację studencką PS. 425-G
9. I. w godz. 16—17 w okolicach ul. Żółkiewskiego lub Bolesława Śmiałego zgubiono kolnierz z lisa. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Bożena Nawrocka, ul. Ofiar Oświęcimia 16/185. 550-G
NA trasie Starzyńskiego — Krzekowo dnia 9. I. 78 r. w godz. przed południowych zgubiono kosmetyczkę z cenną zawartością. Znalazcę proszę o wiadomość za wynagrodzeniem — tel. 735-81 w godz. 8—15.30, po godz. 17, tel. 612-955. 544-G
3. I. zginął w okolicy ul. Reduty Ordona piesek kundelek, rudy, pod palany z czarną mordką. Piesek posiada bliznę na prawej łapce. — Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Reduty Ordona 72/8, telefon 727-96. 428-G

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODDZIAŁ „FOTO - STUDIO"
w Szczecinie

uprzejmie poleca

w nowym 1978 roku

usługi fotograficzne

Oprócz pełnego zakresu podstawowych prac atelierowych i technicznych oferuje szczególnie (w wykonaniu czarno-białym i barwnym):

- **prace amatorskie** — wywoływanie błon pozytywowych i negatywowych oraz powiększenia,
- **reportażowe** — zdjęcia z uroczystości ślubnych w USC i kościołach oraz grupowe w szkołach i przedszkolach. Na życzenie (zgłoszenia telefoniczne) fotografujemy w mieszkaniach lub innych miejscach wskazanych przez Klienta.
- **atelierowe** — zdjęcia dzieci z poszczególnych okresów życia (do kronik rodzinnych) oraz jako najmilsze pamiątki dla najbliższych — **Uwaga Święto Babci.**

Życząc wszelkiej pomyślności w nowym roku Szanownym Klientom

uprzejmie zapraszamy do korzystania z usług naszych zakładów:

al. Wojska Polskiego 38 tel. 355-14
ul. Jagiellońska 71
ul. Marcina 1 (Niebuszewo) tel. 22-75-24
al. Jedności Narodowej 1 tel. 365-65

oraz do pozostałych zakładów fotograficznych na terenie miasta i województwa.

145-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-6

Kolejne spotkanie „Klubu Rh Minus"

JUTRO o godz. 18 w Domu Kultury „Hetman" przy ul. 9 Maja na Pomorzanach odbędzie się kolejne spotkanie „Klubu Rh Minus" z bardzo interesującym programem. Wykład na temat „Konflikt serologiczny Rh" wygłosi doc. dr hab. n. med. A. Cretti — kierownik Kliniki Patologii Ciąży. Ponadto wyświetlony będzie ciekawy film poświęcony tematyce wykładu. Koło PCK „Klubu Rh Minus" zaprasza wszystkich zainteresowanych. (l)

„Hejnałkowe" nieporządki

„HEJNAŁEK" — Miejski Żłobek nr 11 przy ul. Farnej zwraca uwagę przechodniów bałaganem przed posesją. Góra żużlu pokryta z wierzchu połamanymi skrzynkami nie wpływa dodatnio na kształtowanie gustów estetycznych rodziców i wychowanków tej placówki. Na leżałoby jak najprędzej zlikwidować panujący tu nieporządek. (LaK)

Kronika wypadków

NA UL. Rynkowej obiała się wrzątkiem 11-miesięczna Monika F. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenia II st. twarzy. Podobny wypadek wydarzył się w jednym z mieszkań przy ul. Królowej Jadwigi, gdzie doznał poparzeń II st. twarzy i brzucha 2-letni Marian Z. Dzieci skierowano do szpitala przy ul. Wojciecha.

DO KLINIKI PAM na Pomorzanach przywieziono wczoraj, na oddział reanimacji, 60-letniego Feliksa J., mieszkańca al. Piastów. Mężczyzna uległ ciężkiemu zatruciu gazem i jego stan jest krytyczny.

KRÓTKO po godz. 14 na ul. Sielskiej ciężarowy „Jelcz" potrącił 4-letniego Piotra O., który — wyrwawszy się babci prowadzącej chłopca na spacer — wybiegł niespodziewanie na jezdnię. Dziecko przebywa w szpitalu. Około godz. 20 na al. Wojska Polskiego samochód „Nysa" potrącił pijanego przechodnia, 30-letniego Jerzego T. Rannego odwieziono do kliniki chirurgicznej PAM.

Niedaleko miejscowości Lisowo gm. Płoty wybiegła niespodziewanie zza ciężarówki na jezdnię 1 wpadła pod samochód 12-letnia Urszula K. Dziewczynka doznała złamania ręki i innych obrażeń. (ap)

W stacji na ul. Przestrzennej

◆ Usługi nawet w nocy
◆ Nowa myjnia

STACJA Obsługi Samochodów „Polmozbytu" przy ul. Przestrzennej wzbogaciła się o nową myjnię typu „Funo" do nadwozi. Zastąpiła ona stare, wyeksploatowane urządzenie. Nowe sprawnie działające urządzenie rozwiąże kłopoty z umyciem samochodu. Dotychczasowe przerwy w działaniu, oraz stosowanie techniki ręcznej uprzykrzało życie nie tylko posiadaczom „czterech kółek".

NALEŻY się także spodziewać rozwiązania problemu mycia silników. Po blisko rocznej naprawie w poznańskim Polmozbycie wróciła myjnia parowo-wodna „Koercher". Nie mniej jednak kierownik stacji inż. Janusz Rusiecki nie jest zadowolony z przeprowadzonego remontu i obawia się, czy urządzenie będzie... pracować. Obiecuje jednak zrobić wszystko, by i ta usługa mogła być świadczona.

W IV KWARTALE ub. r. stacja na Przestrzennej zwiększyła zatrudnienie o 20 osób. Obecnie zatrudnia 60 pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Umożliwiło to organizację pracy na 3 pełne zmiany. Nowi pracownicy to absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej, nie osiągający jeszcze pełnej, zakładanej wydajności. Wszyscy uczęszczają obecnie do Technikum Samochodowego podnosząc swoje kwalifikacje.

Zaszły także zmiany w organizacji pracy. Mistrzom wydzielono podręczne magazynki, tak, że pracownik praktycznie nie musi szukać potrzebnych części zamiennych w magazynie stacji, a ma je dostarczane przez przełożonego.

Znaczny przypływ pracowników do stacji — jest to maksymalna liczba możliwa do zatrudnienia ze względu na warunki socjalne — pozwolił także na zorganizowanie specjalnej brygady przekładającej nadwozia samochodowe. W ciągu kilku miesięcy udało się pozbyć zaległości i obecnie termin przełożenia nadwozia określany jest na ok. 2 tygodnie. Dodać należy, że dysponowano w tym czasie dużą ilością „blach". Mimo, że stacja dysponuje dużą brygadą blacharską, blacharzy z prawdziwego zdarzenia jest tylko dwóch.

— SZKOŁY samochodowe nie kształcą ani blacharzy, ani lakierników — stwierdził inż. Rusiecki. **— kierunki te są w szkołach przyzakładowych, lecz moim zdaniem nie zapewnia to pełnych kwalifikacji. Najlepszymi blacharzami są ludzie z przygotowaniem ślusarskim, stąd wniosek, że specjalność ta winna być w takiej właśnie szkole. Natomiast lakierników powinno się kształcić przy jakiejś szkole chemicznej. Obydwa te kierunki są deficytowe, nie tylko w stacji, ale także w całej gospodarce remontu samochodów w naszym mieście.**

NOWA organizacja stacji wymagała zaangażowania większej liczby ludzi w nadzorze. Przybyło 5 mistrzów: wszyscy wywodzący się z własnego warsztatu. Generalnie poprawiła się podaż usług i to tak w obsługach szybkich jak i we wspomnianej obsłudze powypadkowej. O ile poprzednio dokonywano 2—4 przekładek miesięcznie, to obecnie notuje się do 21 zmian karoserii.

Stacja przy ul. Przestrzennej czynna jest **przez całą dobę**, dotyczy to także tzw. przeglądowni czyli usług szybkich. Za prace nocne pobierane są 40 proc. dodatki. Mimo wyższych cen wielu właścicieloom opłaca się wieczorem zostawić samochód w stacji, aby rano odebrać go sprawnym.

Stacja dokonuje także sprzedaży nowych samochodów. Zeszłoroczny plan sprzedaży „Syren" wykonano do końca października, sprzedając ok. 2 tys. wozów. (wit)

Notatnik szczeciński

▲ DZIŚ o godz. 17 w Klubie „Unikon" przy ul. Stargardzkiej 7 odbędzie się kolejne „Spotkanie przy herbatce". O swoich podróżach po Turcji i Grecji opowiadać będą M. i W. Idziakowie — badacze języka polskiego tureckiej Polonii. Opowiadania będą ilustrowane przezroczami i nagraniami muzyki orientalnej. Wstęp wolny.

▲ W DK „HETMAN" (ul. 9 Maja 17) dziś o godz. 18 odbędzie się kolejny koncert z cyklu „O muzyce i tańcu przy świecach". Udział wezmą: Państwowe Ognisko Baletowe, Społeczne Ognisko Muzyczne oraz zespół wokalny DK „Słowianin". Wstęp wolny.

▲ KLUB Cybernetyków zaprasza osoby zainteresowane do Klubu „Starówka" (ul. Mariacka 26) na seminarium pt. „Model procesu technologicznego", które poprowadzi inż. A. Piegat.

▲ ZARZĄD Okręgu Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego zaprasza na sesję naukową, która odbędzie się w Instytucie KNiBO przy al. Wyzwolenia 165 (III p.) jutro, 13 bm. o godz. 19. Referat nt. „Badania konfrontatywne i kontrastywne w językoznawstwie" wygłosi dr hab. Jacek Fisiak z Poznania.

▲ JUTRO o godz. 17 w Zakładowym Domu Kultury „Luxpol" w Stargardzie, w ramach „piątków literackich", odbędzie się spotkanie z Jerzym Pachlowskim nt. „Kultura jurty".

REDAKCJA „Kuriera Szczecińskiego" poszukuje do pracy **gońca**. Zgłoszenia w sekretariacie — pokój 53 — w godzinach 9—15.30.

„Malinka" zaprasza

PO bardzo długo trwającym remoncie otwarta została przy al. Mariana Buczka mała kawiarenka o nazwie „Malinka". Lokal ten oferuje słodkie desery i koktajle mleczne. Ceny są przystępne, gdyż obowiązuje tam IV kat.

W DT „Centrum"

Import z CSRS

W ROKU ubiegłym DT „Centrum" kilka razy urządzał tygodnie sprzedaży artykułów bułgarskich, węgierskich itp. Ostatnio nawiązał kontakt z czechosłowackim domem towarowym „Prior" i oto od wczoraj w specjalnie wydzielonym stoisku (na I piętrze) możemy kupować kilimy, wykładziny podłogowe, szkło, porcelanę, ceramikę, żyrandole, wyroby zamszowe, dziewiarskie oraz zabawki produkcji naszych południowych sąsiadów.

Sprzedaż potrwa — jak przewidują handlowcy — co najmniej do 17 bm. Jutro bądź pojutrze stoisko z chodnikami i kołdrami będzie oferowało piękne dywany z przędzy boucle i wełny, importowane z CSRS. (wys)

Idziemy do Filharmonii

Rossini, Haydn, Franck...

W JUTRZEJSZYM koncercie symfonicznym w Filharmonii wystąpi Orkiestra Symfoniczna PFS pod dyrekcją Kazimierza Morskiego. W programie: Uwertura „Semiramida" G. Rossiniego, Koncert fortepianowy D-dur J. Haydna oraz Symfonia d-moll C. Francka. Powtórzenie koncertu w sobotę o godz. 18.

Sprzedaż biletów w kasie PFS przy pl. Dzierżyńskiego 1 dziś do godziny 17, w dniach koncertów — od godz. 16.30. Bilety można zamawiać telefonicznie w godzinach otwarcia kasy, tel. nr 22-12-52.

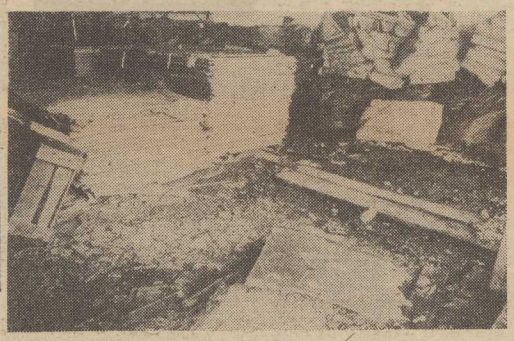

Tak się składuje materiały na tej budowie.

Jak chronimy społeczne mienie?

Pierwsi (i niepożądani) goście w hotelu „Neptun"

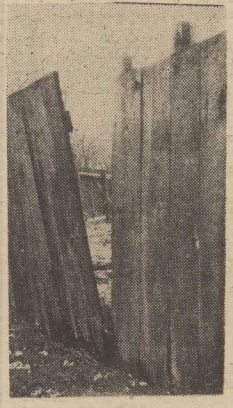

DZIURA w płocie, przez którą dotarliśmy do środka. Zdjęcie zostało wykonane następnego dnia po „włamaniu".

Fot. Z. Jodkowski

NIKT tu dziennikarza nie zapraszał. Wręcz przeciwnie. Obawiam się, że kierownik budowy i dyrektor KBO 1 będą z tej wizyty niezadowoleni. Cóż: czasami trzeba wejść właśnie tam, gdzie nas nikt nie oczekuje.

CEL naszej wyprawy był niezbyt „obyczajny". Postanowiliśmy... włamać się do hotelu „Neptun". Budowa ta, jak wszystkim wiadomo, została wstrzymana z uwagi na potrzebę skoncentrowania wysiłków wykonawców na budownictwie mieszkaniowym. Po zakończeniu tzw. stanu surowego i wstawieniu okien, obiekt „zabezpieczono" i tylko od czasu do czasu pojawiają się tu robotnicy, prowadzący prace wyposażeniowe i instalacyjne. Jednak — jak twierdzą okoliczni mieszkańcy — to zabezpieczenie musi być niewystarczające, skoro raz po raz zjawiają się u nich osobnicy oferujący glazurę (kafelki łazienkowe) i armaturę pochodzącą z tego właśnie budynku!

Odwiedziliśmy więc „Neptuna" nocą, aby przekonać się, jak strzeżona jest ta budowa. Wraz z dziennikarzem wybrali się dwaj milicjanci oraz fotoreporter.

GODZINA 23.45. Zatrzymujemy samochód na tyłach budowy przy ul. Matejki. Najbardziej wygimnastykowany z nas pokonuje ogrodzenie bez większego trudu. Ja osobiście wybieram inną drogę: sporą dziurę w drewnianym płocie, przez którą można dostać się na plac budowy bez najmniejszego wysiłku.

Idziemy dalej zwartą grupką zupełnie się nie kryjąc. Rozmawiamy głośno i palimy papierosy. Oświetlamy też drogę zapałkami, by nie zgubić butów w rozmiękłej glinie i ominąć różne przeszkody.

Ta niefrasobliwość mści się natychmiast. Otwiera się okno III piętra budynku przyległego do placu budowy i staje w nim mężczyzna.

— Hej, wy tam! — słychać głośny okrzyk — **co wy tam robicie! Wynoście się, bo zawołam milicję!**

— Kiepsko — powiada dzielnicowy. — **Jeżeli ma telefon, zaraz przyjedzie patrol i będziemy się musieli tłumaczyć...**

NA SZCZĘŚCIE nie miał telefonu. Jego krzyki nie sprowadziły także nocnego dozorcy. Nic nie zakłóciło nam dalszej wędrówki po obiekcie. Byliśmy w podziemiach części gastronomicznej. Dotarliśmy do pieca c.o. całkowicie pozbawionego armatury. Sprawdziliśmy wszystkie kłódki na drzwiach magazynów i wejściu do składziku (gdzie leży importowana z Holandii taśma izolacyjna).

— Trzeba poszukać dozorcy — mówi dzielnicowy. — **Chodzimy tu już dobre pół godziny, a on się dotąd nie pojawił. Może w ogóle nie przyszedł na dyżur?**

W oknach stróżówki słabe światło. Drzwi zamknięte na klucz i szarpaliśmy się z nimi przez dobrą chwilę, nim z wnętrza dotarły pierwsze oznaki życia.

— CZEGO?! — spytał opryskliwie Henryk Bąk, który tej nocy pełnił właśnie dyżur. Następnie przetarł oczy i spytał ponownie: — **Czego się dobijacie?**

— Jesteśmy z milicji i z „Kuriera". Chodzimy po placu już pół godziny, a pan nas w ogóle nie dostrzegł.

— No to co?

— W płocie jest dziura...

— Ja go nie będę naprawiał! Jestem od czego innego...

Poprosiliśmy dozorcę o otwarcie drzwi wejściowych i weszliśmy do hotelu. Nie dostrzegliśmy śladów kradzieży kafelków i armatury. Chyba tylko dlatego, że nie dotarły jeszcze na tę budowę. Zdziwił nas tylko brak zaworów przy kaloryferach w pokojach na niższych piętrach (na wyższych grzejniki były kompletne). Zaworek taki nie jest zbyt trwały, więc kupuje go wiele osób. Najłatwiej uczynić to na... Turzynie. Cena 50 zł.

— Dobrze, że nikt nie wie o tych kaloryferach — stwierdził dzielnicowy. **Z sąsiedniej budowy w ciągu miesiąca zginęło 131 kompletów żeberek.**

NIE BYŁO, jako się rzekło, wyraźnych śladów kradzieży. **Dostrzegliśmy za to straszliwy bałagan w samych pomieszczeniach i na placu budowy.** Na podłogach leżały kawałki rur instalacyjnych, połamane deski, gruz, stały beczułki kleju do tapet i worki kitu. W jednym z pomieszczeń znaleźliśmy kilkanaście niczym nie zabezpieczonych drzwi. Wokół budynku stały sztaple cegieł i sterty płyt wiórowych.

STWIERDZILIŚMY też, że nie jesteśmy pierwszymi gośćmi w hotelu „Neptun". W jednym z pokoi zauważyliśmy bowiem wiązkę słomy ze śladami czyjejś bytności. Czyżby ktoś już tu spał? W innym (wytapetowanym) natrafiliśmy na inne dowody czyjegoś pobytu. Ten „ktoś" cierpiał widocznie na rozstrój żołądka...

NAJWIĘKSZE wrażenie wywarła na nas jednak wizyta na najwyższym piętrze hotelu. **W wielu pomieszczeniach na ścianach widać olbrzymie zacieki wody, a na podłogach — stojące kałuże. Jeśli tak ma wyglądać zabezpieczenie przed wpływami atmosferycznymi tej zatrzymanej budowy, to maluczko a doczekamy się chwili, gdy budynek ten zaatakuje grzyb.**

Schodzimy w dół. Dozorca drapie się frasobliwie w głowę i utyskuje na cały głos.

— Oj, objedzie mnie rano kierownik, objedzie...

— No pewnie! — powiadam. **— Mogą pana zawsze zaskoczyć złodzieje.**

— O to raczej mnie nie skrzyczy. Przecież nic nie zginęło — wzrusza ramionami pan Bąk. **— Zwymyśla mnie, że was wpuściłem do budynku i zobaczyliście tu bałagan.**

Jerzy TIMEN

PS. Kiedy żegnaliśmy się z dozorcą, dzielnicowy poinstruował go, że nie powinien siedzieć w stróżówce, lecz chodzić po całej budowie, zwłaszcza, że w płocie jest dziura.

O wpół do trzeciej nad ranem skorzystałem z niej ponownie. Obszedłem cały plac dookoła. Zapukałem do drzwi stróżówki. Tym razem nikt mnie nie zauważył: ani sąsiad, ani dozorca. (JT)